

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61906. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 2550.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najłw. Marji P. 52. Tel. 2245. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 80 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia ograniczone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Gen. Mola nie czeka na gen. Franco

i podejmuje atak na Madryt.

Wiedeń. — Donoszą tu, że gen. Mola zdecydował się na rozpoczęcie wielkiego ataku na Madryt, nie chcąc czekać dłużej na ukończenie przygotowań wojskowych gen. Franca. Gen. Mola powziął tę decyzję głównie z tego powodu, żeby przez rozstrzygnięcie bitwę zapobiec dalszemu rozlewowi krwi i wyjaśnić wreszcie całkowicie tragiczną sytuację w Hiszpanii.

Nie ulega kwestji, że na tę decyzję wpłynęła również obawa co do możliwości silnego wzmocnienia wojsk rządowych w wypadku dalszego odroczenia walki.

Przygotowania do generalnego ataku na Madryt, który rozstrzygnie o losach rządu madryckiego, jak i powstańczego, są w pełnym toku. Co godzinę prawie odchodzą na front samochody ciężarowe z wojskami powstańczymi.

Gen. Mola chce skoncentrować w pewnych miejscach jak największe ilości wojska i uderzyć na 300 tysięczną armię wojsk rządowych, zmobilizowanych do obrony stolicy.

Sytuacja powstańców polepsza się również przez to, iż mimo ostrej kontroli wiernych rządowi okrętów wojennych, udało się powstańcom przewieźć samolotami oddziały wojska z Maroka.

Nad Saragossą samoloty rządowe zrzucały ulotki, wzywające żołnierzy powstańczych do wymordowania oficerów.

GALICJA W REKU POWSTAŃCÓW

Paryż. — Gubernator z Orense zawiadomił telegraficznie dowódcę wojsk powstańczych w Andaluzji, gen. Queipo de Llano, że garnizony w Galicji stoją po jego stronie. Wszędzie panuje spokój.

W prowincjach baskijskich przywrócono połączenia telegraficzne i telefoniczne. Wszyscy robotnicy pracują. W Orense wogóle nie było strajku.

GEN. FRANCO ODWOŁUJE SIĘ DO ANGLJI, NIEMIEC I WŁOCH.

Tanger. — Gen. Franco oświadczył korespondentowi Reutersa: Sprawa już nie jest obecnie narodową, ale międzynarodową. Wielka Brytania, Niemcy i Włochy powinny z sympatią spoglądać na nasze zamiary.

Osobiście jestem całkowicie bezinteresowny. Jeżeli powstańcy przyczyni się do zwyciężenia komunizmu — będę zadowolony. Franco dał wyraz swemu optymizmowi i oświadczył, że powstańcy nie odczuwają braku pieniędzy.

PRZERWANIE DOPŁYWU WODY DO MADRYTU.

Sewilla. — Rozgłoszenia sewilskie ogłosiła w czwartek wczesnym rankiem, że wojska gen. Moli przerwały ostatecznie dopływ wody do Madrytu.

POZARY I RABUNKI W BARCELONIE.

Barcelona. — Prezydent Companys czyni heroiczne wysiłki celem utrzymania w ryzach elementów anarchizacyjnych i kryminalnych. Pomimo szeregu specjalnych zarządzeń i utworzenia milicji, czuwającej nad porządkiem w mieście, wypadki podpalania i rabunków w domach prywatnych są coraz częstsze.

Rabunki dokonywane są zwłaszcza w domach działaczy faszystowskich lub ich sympatyków. Spalono m. in. willę b. premiera Leroux. W dzielnicy willowej dokonywane są ciągle rewizje.

Krażą tu pogłoski, że przy tych rewizjach odbywają się doraźne egzekucje.

BANKI ANGIELSKIE W REKACH KOMUNY.

Londyn. — Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało raport z Barcelony, według którego komunisty zajęli banki angielskie. Raport ten jest obecnie rozpatrywany przez Foreign Office.

WALKI LOTNICZE.

Lizbona. — Przywódca powstania gen. Franco powrócił po naradzie z gen. Queipo de Llano samolotem do Tetuanu.

Rozgłoszenia tetuańska donosiła, że cztery samoloty rządu madryckiego bombardowały Granadę. Jedna bomba padła na szpital, w którym pewna liczba chorych odniosła rany. Samolotom myśliwskim wojsk powstańczych udało się strącić trzy samoloty rządowe, z których jeden spadł na Granadę, dwa inne nad Molinillos i Ponte dos Restaos.

Rozgłoszenia tetuańska donosi dalej, że wojska powstańcze znajdują się o siedem kilometrów od San Sebastian w Renterii.

Groźba krwawej rzezi narodów wisi w powietrzu

ANGLJA, AMERYKA I NIEMCY CORAZ WIĘCEJ ZANIEPOKOJONE WYPADKAMI W HISZPANJI

Berlin. — Z rosnącą troską i niepokojem obserwują tutejsze koła międzynarodowe rozwój wypadków w Hiszpanji, mimo bieżącej nadziei przywiązanych do zwycięstwa grupy gen. Franca, wysuwającej hasła antybolzewickie, przewidują — nawet w razie zwycięstwa powstańców — bardzo poważne komplikacje wewnętrzne.

Długotrwałość walk dowodzi bowiem nie tylko zaciekłości obu stron, lecz przede wszystkim pewnej równowagi liczebnej sił. W tych warunkach trudno przewidzieć, na jakich siłach oprą się przyszłe e-



Hiszpania w ogniu krwawej rewolucji.

Zdjęcie przedstawia szefa hiszpańskiej rewolucyjnej junty rządzącej w Burgos gen. Caballeras, w jego głównej kwatery przed wizorycznego rządu.

Dziennik lizboński „Diário de Lisbona” donosi z Elvas nad granicą hiszpańską, że Badajoz znajduje się nadal w ręku powstańców.

CUDZOZIEMCY NIE MOGĄ OPUSZCZIĆ MADRYTU.

Wiedeń. — Amerykański departament stanu otrzymał — wedle doniesień z Waszyngtonu — wiadomość od swej ambasady w Madrycie, wedle której przetransportowanie przebywających w Madrycie cudzoziemców musiało zostać odroczone, ponieważ rząd hiszpański nie jest w stanie poręczyć bezpieczeństwa cudzoziemców z chwilą opuszczenia przez nich Madrytu.

czy na tle Tangery nie wybuchnie moment sprzeżności interesów tych mocarstw.

Uważają poza tem w politycznych kołach berlińskich, że wypadki hiszpańskie przestały stanowić zagadnienie czysto lokalne. W berlińskich kołach politycznych oświadcza, że wypadki rozgrywane się w Hiszpanji obchodzą całą Europę. Są one — zdaniem tych kół, dowodem gry Moskwy.

Wiedeń. — Dyplomacja angielska jest niezwykle zaniepokojona wojną domową w Hiszpanji. Wedle doniesień z Londynu panuje tam przekonanie, że rewolucja w Hiszpanji stanie się zwolna gene: lym po rachunkiem faszyzmu z bolszewizmem, wskutek czego fakt ten doprowadzić może do dalszego zawiązania sytuacji europejskiej, oraz poważnego zagrożenia pokoju.

Londyn jest też bardzo rozgoryczony na Moskwę, której agenci oraz dziennikarze wysłani w celach agitacyjno-wyrotowych do Hiszpanji, jeszcze na wiosnę przepowiadał zupełnie jawny wybuch rewolucji. Również ustosunkowanie się lewicy francuskiej do sprawy hiszpańskiej wojny domowej wywołuje w Londynie wielkie rozgoryczenie.

Co do stanowiska Włoch to wedle informacji z kół rzymskich rząd włoski zachowa w sprawie rewolucji hiszpańskiej ścisłą neutralność. Niemniej jednak polityczne koła włoskie dają wyraźnie do zrozumienia, że Włochy mogłyby zrewidować swe dotychczasowe stanowisko neutralne gdy by inne państwa zechciały wnieść się czynnie w wypadki hiszpańskie. Oznacza to, że rząd włoski nie będzie zwlekać z udzieleniem pomocy powstańcom, o ile inne kraje popierać będą rząd madrycki.

Również rząd amerykański jest w wysokim stopniu zaniepokojony wypadkami w Hiszpanji, zwłaszcza, iż amerykańskie fabryki samochodów „General Motors” i Forda w Barcelonie zostały obsadzone przez komunistów i wywłaszczone.

Marokko francuskie przeciw „Frontowi Ludowemu”.

Wiedeń. — Niebezpieczeństwo, w jakim znalazła się obecnie w związku z wybuchem rewolucji w Hiszpanji międzynarodowa strefa Tangeru, oraz kontrola angielska na wodach Gibraltaru, zaniepokoiły w wysokim stopniu zarówno Anglję, jak i Francję.

Poza tem donoszą, że w Marokku francuskim zaczynają oddziaływać wpływy rewolucyjne w Hiszpanji. Krają pogłoski, że w Marokku francuskim daje się zauważyć ruch, zwrócony przeciw francuskiemu „frontowi ludowemu”.

Wedle dalszych informacji, admiralca brytyjska powzięła plan zorganizowania ścisłej współpracy wszystkich mocarstw zainteresowanych zachodnim obszarem morza Śródziemnego w kierunku odpowiedniego zabezpieczenia między narodowej strefy tanżery przed ewentualnymi dalszymi wpływami rewolucji hiszpańskiej.



Powitanie polskich olimpijczyków w Berlinie. Wczoraj wieczorem przybyła do Berlina polska reprezentacja olimpijska, powitana na dworcu kolejowym przez przedstawicieli Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, delegatów Ambasady Polskiej w Berlinie z atacką wojskową oraz tłumy publiczności w Berlinie. Na zdjęciu widniemy polskich olimpijczyków, na krótko przed odjazdem specjalnym autobusem do Olimpijskiej Wioski, obok autobusu prezes P. K. Ol, płk. Głabisz w towarzystwie attache wojskowego i oficerów niemieckich.

EUGENIUSZ FRANKÉ

obywatel m. Częstochowy, b. ochotnik Armji Polskiej
Zmarł śmiercią tragiczną w nurtach Odlestru w Zaleszczykach dn. 27 lipca 1936 r., przeżywszy lat 37.
Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego w Częstochowie nastąpi w niedzielę dnia 2-go sierpnia o godz. 3-iej po poł. do kościoła ewangelickiego, poczem po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz do grobu rodzinnego.
O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znanych pograżeni w głębokim smutku
Siostry, bracia i rodzina.

Mobilizacja 200.000 rezerwistów

ROZSTRZYGNIECIE ZAPADNIE POD SARAGOSSĄ.

Wiedeń. — W związku z poważną sytuacją oraz z uwagi na możliwość długiego trwania rewolucji w Hiszpanji, rząd madrycki ogłosił mobilizację 200.000 rezerwistów. Jest to oczywiście zupełnie wykluczone, by wszyscy rezerwiści zgłosili się do szeregów, tembardziej, iż większość z nich walczy już po stronie powstańców. — Wedle powszechnych przypuszczeń zmobilizuje rząd madrycki najwyżej 20.000 nowych żołnierzy.

Sytuacja rządu jest niezwykle ciężka również z tego powodu, ponieważ niema żadnej pewności w kwestji wierności swych wojsk, czego najlepszym dowodem jest usunięcie większej liczby oficerów wojsk rządowych ze służby, oraz odebranie im wszelkich odznaczeń. Zwolniono również w drodze przymusowej 168 urzędników państwowych.

Jedynym celem rządu madryckiego jest obecnie zdobycie Saragossy. Rząd madrycki przetrzucił obecnie na ten odcinek wszystkie swe wojska oraz oddziały milicji czerwonej. Na Saragossę posuwa się armia rządowa w trzech kolumnach. Pierwszą z nich prowadzi generał rządowy Barras, druga kolumna maszeruje w kierunku północno-zachodnim, trzecia rusza na Saragossę od strony Guadalajary. Do tych trzech grup przyłączyły się oddziały milicji czerwonej z Barcelony. Liczba wojsk powstańczych, które obsadziły Saragossę, dochodzi do 6.000 żołnierzy.

Drugą ofensywę przygotowuje rząd madrycki na Kordobę.

Obronę Madrytu powierzono pułk Bernalsovi.

Sytuacja pod Madrytem jest narażenie niezmiernie. W odległości 7 km. od stolicy obok Buitrago toczą się obecnie walki pozycyjne, polegające na wzajemnym bombardowaniu pozycji wojskowych ze samolotów. Setki bomb i granatów pęka ponad pasmami gór Guadarrama, czyniąc ogromne spustoszenia wśród żołnierzy. Obie strony starają się jak najbardziej zmęczyć przeciwnika ustawicznymi atakami powietrznymi i zmniejszyć w ten sposób jego odporność w związku ze zbliżającą się ofensywą generalną.

Wedle informacji z Lizbony udało się woskom gen. Moli obsadzić wszystkie przełęcze na północ od Madrytu. Powstańcy posunęli się już na odległość 25 km. od Madrytu.

Rzeczoznawcy wojskowi wyrażają zapatrywanie, że z chwilą zdobycia Saragossy przez wojska rządowe szala zwycięstwa bezwzględnie przechyli się na ich stronę. Jeżeli jednak powstańcy zdołają utrzymać Saragossę w dalszym ciągu w swym posiadaniu, to będą mogli uzyskać na czas, sprowadzając całą Legję cudzoziemską z Marokka pod Madryt, aby

przypuścić ofensywę równocześnie z północy i z południa.

Gen. Franco, który przeprowadzał w Sewilli ważne rokowania z generałami powstańczymi, odleciał wieczorem do Tetuanu.

Pierwsze starcie

Perpignan. — Według otrzymanych wiadomości ostatni dzień nie przyniósł żadnej decydującej zmiany.

Pominąwszy San Sebastian, do przesunięcia frontu na większą skalę doszło jedynie w Hiszpanji północno-wschodniej pod Saragossą. Ofensywa

Konsulat Polski w Barcelonie zabezpieczony

Barcelona. — W ostatnich dniach ujawniła się wzmocniona działalność konsulatów, celem ewakuacji obywateli obcych. Konsulat polski nawiązał kontakt z konsulatami francuskim i angielskim, celem ewentualnego pomieszczenia swoich obywateli na statkach tych państw.

Z kilku nielicznych wyjątkami udało się konsulatowi R. P. uzyskać zwrot samochodów, będących własnością obywateli polskich, które zarekwirowano podczas rewolucji.

Konsulat, rezydencja prywatna konsula i mieszkanka personelu konsularnego, na życzenie „generalidad” (rządu katalońskiego), zostały oznaczone specjalnie tak na wypadek rabunku, jak i w wypadku wznowienia walki na ulicach

Interwencja Portugalji w Londynie.

Paryż. — Londyński korespondent „Echo de Paris” donosi o przybyciu portugalskiego ministra spraw zagranicznych Manteira do Londynu.

Monteiro chce omówić z angielskim ministrem spraw zagranicznych przedewszystkiem zagadnienie kolonialne. W Portugalji nie ukrywają się z tem, że hiszpańska wojna domowa wytworza położenie, które ją zmuszają do przygotowania się do stawienia oporu ofensywie komunistycznej.

Monteiro chce wyłumaczyć rządowi angielskiemu, że także w interesie Portugalji leży niedopuszczenie czerwonej junty w Hiszpanji do władzy i chce się porozumieć prawdopodobnie z rządem angielskim w sprawie środków obrony Portugalji, najstarszego sprzymierzeńca angielskiego.

POGŁOSKI O ZAJĘCIU WALENCJI.

Gibraltar. — Reuter nie może otrzymać potwierdzenia pogłoski o zajęciu przez powstańców Walencji. W kołach zbliżonych do powstańców uważają, iż pogłoska ta jest prawdopodobna.

Walki o Malagę

Hendaye. — Rozgłosza w Burgos donosi, że w strefie, zajętej przez powstańców, podjęto po części ruch kolejowy. Wojska gen. Moli kontynuują planowo marsz na wschód i zachód od Sierra Guadarrama. Karlistowskie organizacje ochotnicze wzięły do niewoli przywódców oddziałów czerwonych z Renterii między Irum i San Sebastian.

W prowincji Almería między Kartagena i Malagą mają wojska powstańcze naciskać na oddziały rządowe. W Maladze toczą się obecnie walki; zajęcie miasta jest kwestją godzin.

na to silnie bronione miasto posuwa się w czterech kolumnach powoli naprzód.

Kolumna południowa, maszerująca z Alcanizu, doszła do Hijar, małego oddalonego od Sarobossy tylko o 28 kilometrów. Kolumna środkowa pod dowództwem Pereza Farraza, który wraz z przywódcą związków zawodowych Derrutkim kieruje operacjami na całym odcinku, doszła do ważnego węzła Bujaralos. Grupa południowa doszła jednak znacznie dalej naprzód. Z przeciwnikiem starła się dotychczas jedynie grupa południowa, która straciła pod Caspe 70 zabitych i 700 rannych. Wojska powstańcze pod Saragossą liczą ok. 8 tysięcy ludzi i są dobrze uzbrojone.

W Barcelonie się obawiają, że Saragossy nie weźmie się bez walki, chyba że się powstaną ze względów taktycznych wycofają bez walki na Logrono.

Maszerujące z Madrytu na Saragossę oddziały milicyjne osiągnęły Aride.

W Barcelonie kontynuują konsultacje starania o jak najrychlejsze wywiezienie swych obywateli. Obywateli francuskie z dziećmi umieszczono do przybycia oczekiwanych parowców pasażerskich na pokładzie krążownika i kontrtorpedowca.

Barcelona. — W ostatni dzień liczy, zwłaszcza na wypadek zwycięstwa wojsk powstańczych w prowincjach aragońskiej i andaluzyjskiej.

OCHRONA OBYWATELI POLSKICH.

Madryt. — W wyniku przeprowadzonej ankiety stwierdzono, że po dziś dzień wśród ofiar rewolucji w Madrycie, Walencji i Barcelonie niema ani jednego Polaka.

Jedynie w Barcelonie kilka sklepów polskich ucierpiało w czasie rozruchów. Życie w miastach, w których rząd jest panem sytuacji, płynie normalnym torem.

Nasze poselstwo w konsulacie są w stałym kontakcie z obywatelami polskimi, zapewniając im ochronę.

POLĄCZENIE MADRYTU Z WALENCJĄ ZAGROŻONE.

Paryż. — Havas donosi z Sewilli, że tuż po ogłoszeniu ogłoszenia w nocy, iż wojska rządowe wszędzie odparto. Na północ od Madrytu powstańcy stracili jeden samolot rządowy i zagrażają ważnemu dla dowozu połączeniu Madrytu z Walencją.

Po obsadzeniu Huelvy przez powstańców powróciło do prowincji 3 tysiące uchodźców, którzy uciekli przed panującą tam anarchią.

Z pośród lotników powstańczych zgłaszają się „ochotnicy śmierci”, którzy są gotowi do rzucaenia się z ładunkiem materiału wybuchowego na nieprzyjaciela.

NIEMCY UCIEKAJĄ Z HISPANII.

Biarritz. — Na pokładzie pancernika „Deutschland” znajduje się 700 obywateli niemieckich, uciekinierów z Hiszpanii, którzy zostaną wysadzeni na ląd w pobliżu Biarritz. Okręt włoski „Principessa Maria” wiezie 500 Niemców zabranych z Barcelony.

OGÓLNE MORATORJUM W KATALONJI.

Paryż. — Havas donosi z Barcelony, że rząd kataloński zarządził ogólne moratorium długów i obniżenie czynszu mieszkalnego o 25 procent.

Dowódca lotniska barcelońskiego pokazywał dziennikarzom 25 samolotów marynarki, zaopatrzonych obficie w amunicję, a zwłaszcza w bomby stukilogramowe.

TANCERKA WĘGIERSKA ROZSTRZEŁANA W MAROKKO.

Tetuan. — Tancerka, Kornelia Somilaj, rodem z Budapesztu, została postawiona przed sąd wojskowy w Tetuan (Marokko hiszpański) pod zarzutem uprowadzenia akcji szpiegowskiej. Na mocy wyroku sądu tancerkę rozstrzelano.

Czy jesteś już członkiem L. M. K.?

TELEGRAMY

ZNOWU ATAKI ABISYŃCZYKÓW NA ADDIS ABEBE.

Addis Abeba. — Jak donoszą z Addis Abeby, bandy abisyńskie próbowały znowu napaść od południa na stolicę kraju. Zostały one jednak odparte wśród ciężkich strat, które dochodzą do tysiąca zabitych i rannych.

DEPUTOWANI ZADAJĄ PODWYŻKI DIET.

Paryż. — Po cofnięciu dekretu Lawala w sprawie obniżek poborów podjęli posłowie francuscy starania przy tej sposobności o cofnięcie obniżki diet.

W związku z tem „Le Jour” zapytuje: Czy także i posłowie zastrajkują, jeżeli nie przeforsują tego żądania i czy obsadzą parlament?

B. KOMBATANCI WZYWAJĄ DO WSPÓLNEJ WALKI Z BOLSZEWIZMEM.

Paryż. — Przywódca narodowego Zw. dawnych żołnierzy frontowych (UNC) Jean Goy zwrócił się z apelem do wszystkich gazet, w którym w imieniu swej organizacji występuje przeciw bolszewizmowi w Francji. Spór o postulaty zawodowe służy tylko do maskowania ruchu politycznego, który prowadzi do socjetyzacji kraju. Rzeczą rządu jest położenie kresu tej akcji, niebezpiecznej dla urzędów państwowych.

„Prosimy was, byście poszli razem z nami celem zapewnienia swobód indywidualnych, niepodległości narodowej, poszanowania własności prywatnej i obrony instytucji demokratycznych. — Próba bolszewizacji Francji naraża kraj nie tylko na niebezpieczeństwo wojny domowej, lecz prowadzi także do powszechnego chaosu. Trzeba się już porumieć, by zastąpić drogę dyktatorstwa licwicowej”.

Znów krwawe starcie W PALESTYNI.

Jerozolima. — Bitwa pod Nablus, w ciągu której poległo 16-tu Arabów a wielu zostało rannych, jest najbardziej krwawym starciem od początku zaburzeń. — Wybitny i rozstrzygający udział miały w tej walce samoloty brytyjskie.

W Tel Avivie wyniki na skutek podpalenia olbrzymi pożar. Spłonęły składki budulca, złożonego na obszarze jednego z tartaków żydowskich. Straty wyniosły przeszło 10.000 funt. szterl.

W Tyberjadzie trzeci dzień z rzędu trwają ekscesy antyżydowskie. Arabowie wybijają w domach żydów szyby, obrzucają żydów kamieniami i t. d. Dwa sklepy żydowskie zostały podpalone.

Jerozolima. — W środę na padu uzbrojonej bandy na konwoj wojskowy, zostało zabitych 22-ch Arabów.

GHŁOPI POBILI POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

Paryż. — Prasa skrajnie lewicowa domaga się od rządu energicznego wystąpienia przeciw działalności rozwiązanych ugrupowań faszystowskich. Punkt tem wyżsja kampanji jest napad na komunistycznego deputowanego Renaud Jean, dokonany przez zwolenników frontu chłopskiego w Vyetod.

Komunistyczna „L'Humanite” twierdzi, że ugrupowania prawicowe czynią metodyczne przygotowania do akcji zbrojnej, czego dowodem jest wykrycie w Strasburgu składu broni, zawierającego amunicję do karabinów maszynowych.

Dziennik twierdzi następnie, że ostatnio przewieziono do Marsylii 200 krzyży z bronią, należąca do oddziałów „Croix de Feu” w Aix en Provence.

Wobec tego rodzaju przygotowań organ komunistyczny domaga się od rządu natychmiastowego i bezwzględного wystąpienia przeciw rekonstrukcji lig faszystowskich.

STRAJKI OKUPACYJNE WE FRANCJI TRWAJĄ.

Paryż. — W Lille podpisano układ pomiędzy pracownikami rolnymi a pracodawcami w departamencie Nord. W ten sposób uniknięto strajku 37 tys. robotników.

W Paryżu około 2 tys. strajkujących ewakuowało wczoraj 21 zakładów przemysłowych.

Dotychczas 25 tys. robotników bierze udział jeszcze w strajkach okupacyjnych.

PREZ. GREISER W BERLINE.

Gdańsk. — Prezydent senatu gdańskiego Greiser wyjeżdża 31 b. m. rano na olimpiadę do Berlina, gdzie zatrzyma się około 8-tu dni.

Tensamem nastąpi przerwa w rozwoju wypadków gdańskich.

Sprawy palestyńskie

Komisja królewska.

London. — Minister dla spraw kolonii, Ormsby Gore, zakomunikował dziś Izbie Gmin skład komisji królewskiej dla Palestyny, na której czele stać będzie lord Peel. Cele komisji zostały ujęte w 3 punkty: 1) stwierdzenie powodów rozruchów, 2) zbadać nie zobowiązani wynikających z postanowienia mandatu w stosunku do żydów, jak i Arabów, oraz 3) zbadanie skarg obu stron. Narazie nie została ustalona ani data wyjazdu komisji królewskiej do Palestyny ani termin, w którym przypuszczalnie komisja miałaby ukończyć swoje prace. Obie te daty zależą od dyskrekcji komisji.

Posel robotniczy pułk. Wadgwood zaprotestował przeciwko powierzeniu lordowi Peelowi przewodniczenia komisji, gdyż, jak twierdził ten poseł, lord Peel znany jest jako notoryczny promulzmann. Tenże poseł zaprotestował również przeciwko wykluczeniu posłów Izby Gmin z członkostwa komisji.

ZATONIECIE PAROWCA.

Nowy Jork. — Na jeziorze Michigan wydarzyła się w czasie szalejącej niezwykle gwałtownej burzy katastrofa, która pociągnęła za sobą 16 ofiar. Parowiec towarowy z ładunkiem piasku został zalany przez wysoką falę. Woda dostała się do hali maszynowej i uszkodziła maszynę. Statek zatonął. W chwili katastrofy na statku łącznie z załogą znajdowało się 23 ludzi, z których zdołano uratować tylko siedmiu.

Prawa wyborcze

dla kobiet we Francji.

Paryż. — Izba francuska zebrała się w czwartek przed południem, by przeprowadzić dyskusję nad reformą prawa wyborczego. Po krótkiej dyskusji postanowiono odroczyć dalszą debatę nad tą sprawą do późniejszego terminu 322 głosami przeciw 233. Następnie Izba zajęła się kilku przedłożeniami rządowymi, w sprawie pomocy dla drobnych przedsiębiorstw i kupców.

Na krótko przed końcem posiedzenia przedpołudniowego niespodziewanie powstał Louis Marin w imieniu 50 deputowanych wniosek o natychmiastową dyskusję nad przedłożeniem o prawie wyborczym kobiet. Przez podniesienie rąk Izba uchwaliła przychylić się do wniosku deputowanego Marin. Wobec tego, że rzykt nie zażądał głosu, przystąpiono natychmiast do głosowania i z radką jednogłośnie, 488 głosami przeciw jednemu, Izba przyjęła projekt ustawy, przyznającej kobietom we Francji takie samo czynne i bierne prawo wyborcze, jakie posiadają mężczyźni.

Zacięte walki

na północ od Madrytu.

Wiedeń. — Donoszą tu, że w obecnej chwili toczą się na hiszpańskim froncie północnym bardzo zacięte walki.

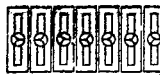
10 samolotów zbombardowało pozycje powstańców, czyniąc w ich szeregach wielkie spustoszenia. Mimo wszystko, wojska rządowe nie są w stanie zorganizować ataku generalnego na armię gen. Moli.

Zadaniem wojsk rządowych jest narazie odcięcie armii powstańczej dowożu żywności i amunicji. Główna kwatery gen. Moli wydała dziś komunikat, donoszący o obsadzeniu przez powstańców miejscowości Guadama i Buitrego. — Obie miejscowości położone są w odległości 44 km. na północ od Madrytu.

Wedle wiadomości, rzekomo rozstrzelany z rozkazu gen. Moli pułk. Moya, przed 5-ciu dniami zbiegł z Madrytu do obozu powstańców, ofiarując swoje usługi. W czasie pobytu jego w obozie powstańców wyszło najaw, że pułkownik ow stracił się nakłonili powstańców do wymordowania wszystkich oficerów i przyłączenia się następnie do wojsk rządowych.

Wkońcu słychać, że 20 samolotów wyjechało już z Madrytu do Ceuty, ażeby miejscowość tę zbombardować.

Praca nie dla każdego jest dostępna, ziół ofiarę na bezrobotnych!



Zawody strzeleckie młodych faszystów. W tych dniach odbyły się w Rzymie ogólnowłoskie zawody strzeleckie, młodzieży faszystowskiej. Po zakończeniu zawodów, odbyła się wielka rewia faszystowska, o raz zrodanie nagród przez Mussoliniego, który to moment przedstawia nasze zdjęcie.



Krwawe rozruchy w Wiedniu

STARCIA Z POLICJĄ. — COFNIECIE AMNESTJI.

Wiedeń. — W środę wieczorem na placu Bohaterów odbyło się uroczyste powitanie sztafety z ogniem olimpijskim.

W uroczystości tej wziął udział prezydent związkowy Miklas, wicekanclerz Baar-Baarenfels w otoczeniu członków rządu, przywódcą sportowców austriackich ks. Starhemberga oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego.

W czasie tej uroczystości z rozmaitych stron placu dały się słyszeć prowokacyjne okrzyki, wygaszane przez megafony. Okrzyki te wnosili członkowie partii narodowo-socjalistycznej.

Członkowie rządu wycofali się niezwłocznie z placu Bohaterów, na którym doszło do starcia z policją.

Radio wiedeńskie przerwało transmisję z tej uroczystości.

Ministrowie zebraли się w pałacu kanclerskim i zawezwali na konferencję prefekta policji Skubla i szereg wyższych urzędników policyjnych. Nawiązano też kontakt telefoniczny z kanclerzem Schuschniggem, przebywającym w rezydencji letniej w pobliżu Salzburga.

Podczas starć na placu, kilkunastu agentów policyjnych odniosło rany. — W oddziałach policyjnych zarządzano pogotowie alarmowe.

Wiedeń. — Demonstracje w czasie uroczystości olimpijskich w Wiedniu były wyłącznie dziełem radykalnych elementów austriackich narodowych socjalistów. Na uwagę zasługują fakt, że demonstranci szczególnie hałasowali w czasie przemówienia ks. Starhemberga oraz wznosili wrogie okrzyki w czasie defilady żydowskich klubów sportowych.

Niezależnie od aresztowania w czasie demonstracji 15 osób, policja w ciągu nocy przeprowadziła w mieszkaniach znanych jej narodowych socjalistów wiele dalszych aresztowań.

POŻAR ZNISZCZYŁ PLAŻĘ W LONG BEACH.

Nowy Jork. — W miejscowości Long Beach, wybuchł w jednej z restauracji na promenadzie wybrzeżnej pożar, który przerzucił się na sąsiednie budynki. Mimo akcji ratunkowej, prowadzonej w ciągu 4-ch godzin przez 300 strażaków, ogień strawił doszczętnie wszystkie budynki. 15-tu strażaków odniosło ciężkie poranienia.

WYBUCH WULKANU W JAPONI.

Tokio. — W środę zrana nastąpił ponowny silny wybuch wulkanu Asama. Przed sięwzięto środki, aby zapobiec pożarom lasów na zboczach góry.

NAPAD NA KUPCA ŻYDOWSKIEGO W GDANSKU.

Gdańsk. — Do żydowskiej trafiki przy ul. Damm wtargnęło 6-ciu nieznanymi osobnikami, którzy pobili dotkliwie i poranili właściciela sklepu.

Znów fala strajków

ogarnęła Łódź.

Łódź. — Po względnie spokoju na odcinku pracowniczym znów ogarnęła Łódź nowa fala strajkowa. Tym razem wybuchł strajk robotników przemysłu rekwizycyjnego. Jak podawaliśmy związek robotników rekwizycyjnych wysunął do zarządzenia nakładów żądania podwyżki płac oraz zawarcia umowy zbiorowej. Przemysł rekwizycyjny obejmuje przeważnie chałupników. Opracowano plan akcji o wysuniętych postulatach.

Już w pierwszym dniu po proklamowaniu, strajk objął ponad 3,000 cha-

łupników. Strajk ma przebieg spokojny. Inspektor pracy podjął kroki w celu zlikwidowania zatargu i pertraktacje rozpoczęły się już we wtorek.

Tego samego dnia wybuchł strajki w fabrykach: Häblera, Gastfreuda i w firmie „Trama”. Przedziałnia Häblera była w ostatnim czasie terenem kilkakrotnych strajków okupacyjnych. Zaledwie w sobotę zlikwidowano jeden strajk

Wiedeń. — Wielkie demonstracje austriackich narodowych socjalistów w czasie uroczystości przyniesione pochodni olimpijskiego do Wiednia w ubiegłą środę, pociągnęły za sobą poważne konsekwencje. — W ciągu nocy ze środy na czwartek policja dokonała szeregu aresztowań. Liczba aresztowanych dochodzi do 200-tu.

Rząd austriacki zajął wobec demonstrantów bardzo energiczne stanowisko. Gabinet a strajki jeszcze w ciągu nocy porozumiał się z bawiącym obecnie w Celowcu kanclerzem Schuschniggem, wydadając zaraz potem komunikat, cofający amnestję wszystkim narodowym socjalistom, wypuszczonym przed kilku dniami na wolność, którzy brali czynny udział w demonstracjach.

Rzecz prosta, że demonstracje te wywołać musiały również w Berlinie bardzo przykre wrażenie, ponieważ nie ulega kwestji, że austriacy narodowi socjaliści działali na własną rękę, szkodziąc przez to w wysokim stopniu porozumieniu austriacko-niemieckiemu. Z tem większą więc surowością odnosić się będzie obecnie rząd austriacki do tutejszych narodowych socjalistów, narazających osiągnięte z wielkim trudem porozumienie. Postępowanie austriackich narodowych socjalistów jest tembardziej niezrozumiałe, iż naruszyli oni uroczystość olimpijską, a zatem imprezę organizowaną przez Berlin.

Prasa wiedeńska wyraża obawę, że demonstracje z ub. środy na placu Bohaterów stanowią mogą ciężkie utrudnienie akcji pojednania, a kontynuowanie takiej demonstracji mogłoby również narazić narodowych socjalistów austriackich na bardzo poważne konsekwencje.

Miljonowa panama kolejowa

FIKCYJNY WYNALEZEK OSZUKANCZEGO TOWARZYSTWA.

Warszawa. — Donosiliśmy już o aresztowaniu w Paryżu, na żądania polskich władz, jednego z głównych oskarżonych w obłrzymiej aferze polsko-belgijskiego towarzystwa do impregnacji drzewa, — Ryszarda Jacobiniego.

Słędztwo w tej sprawie zamknięto przed kilku miesiącami i obecnie sporządzony jest akt oskarżenia. W aferze tej wyczuł z wszelkich skrupułów kombinatorzy i aferzyści oraz przekupieni urzędnicy narazili skarb państwa na miljonowe straty.

Gdy zaczęto badać księgi polsko-belgijskiego towarzystwa, rzucił się w oczy fakt charakterystyczny, że we wszystkich bilansach towarzystwa wykazywane były straty, a mimo to przedsiębiorstwo ciągle istniało i rozwijało się. — Straty bilansów wykazywane były spowodowane niesłychanej fikcją, która pozwalała oszukanemu towarzystwu nie tylko na ukrywanie dochodów i niepłacenie podatków, ale umożliwiała wywołanie

ponad 800 robotników, gdy już w poniedziałek zrana pierwsza zmiana robotników w liczbie 400 osób znów przerwała pracę i zajęła mury fabryczne. Powodem dwóch ostatnich strajków są sprawy blache wobec szkół, jakie poruczenie pracy wyrządza robotnikom i firmie. — Poza tem w fabryce Gastfreuda przy ul. 6-gi Sierpnia 13 i w fabryce pończoch „Trama” strajki mają podłoże ekonomiczne.

ARESZTOWANIE ADWOKATA W WARSZAWIE.

Warszawa. — W Warszawie dokonał nowego aresztowania adwokata. Z polecenia apelacyjnego prokuratora dla spraw wyjątkowego znaczenia, p. Koźuchowski, został aresztowany adwokat Cohn z Warszawy.

NIEPOKOJ NA GIELDZIE PARYSKIEJ.

Warszawa. — Na giełdzie francuskiej daje się zauważyć ponownie pewne napięcie, wyrażające się w zwyrzeczności walut obcych, która przerzuca się i na inne giełdy.

Napięcie to tłumaczy się przedewszystkiem sytuacją hiszpańską, która, m. in. w związku ze „sprawą samolotów”, zaczyna poważnie ciążyć na ujemnej sytuacji we Francji, oraz ujawniające się teraz dopiero trudności wewnętrzne przedewszystkiem w zakresie cen, zwiększających w wyniku reform socjalnych.

Wreszcie brak wiadomości o subsykcji nowej pożyczki wewnętrznej tłumaczony jest w niektórych kołach jako dowód, że apel rządu spotkał się z mniejszym od spodziewanego odgłosem.

Straszna śmierć

obserwatora w balonie.

Gdynia. — We czwartek około godz. 13 przelazła nad Gdynią krótka, lecz gwałtowna burza. Nad terenem marynarki wojennej na Oksywiu wznosił się balon obserwacyjny, w którego gondoli znajdowało się dwóch obserwatorów.

Gdy burza nadciągnęła nad Oksywie przygodni świadkowie zauważyli nagle błyskawicę i wybuch ognia w balonie, który zaczął gwałtownie opaść, paląc się w powietrzu.

Obserwatorzy usiłowali wyskoczyć. Jednemu udało się przy pomocy spadochronu szczęśliwie wylądować. Drugi natomiast zaczął się ubraniem o kosz balonu i spadł na ziemię, zabijając się na miejscu.

Tragicznie zmarłym okazał się obserwator podchorążym Wiadernym. Szczątki balonu spadły na pole, niedaleko radiostacji na Oksywiu. Około 100 m. dalej wylądował szczęśliwie obserwator por. Rybicki. W odległości 1 m. od szczątków balonu znaleziono zwłoki Wiadernego.

Balon zapalił się od uderzenia pioruna. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie straży z komendantem na czele. Straż brała zwłoki podchorążego Wiadernego i przewiozła je do kliniki szpitala wojskowego i pomogła drugiemu obserwatorowi rozplątać się z linek spadochronowych.

Wypadek ten obserwowano wiele osób, gdyż zderzył się on w momencie, gdy M. S. „Piłsudski” wjeżdżał do portu i dużo publiczności wylęgło na powitanie transatlantyki.

Posatem piorun poranił obsługę oddziału telefonicznego, złożoną z oficerów i 11 żołnierzy, z których jeden został poważnie ranny. Stan jego jest beznadziejny.

zagranicę i podział między wspólników wielkich sum pieniężnych.

Fikcją ta była umowa licencyjna na nieistniejący zupełnie wynalazek, którego nadano nazwę „Solwen”. Miało to być jakoby tajemniczy, ulepszony środek do impregnacji drzewa, używanego do podkładów kolejowych. Umowę na tę fikcyjną licencję zawarł prezes rady nadzorczej towarzystwa Ferdynand Hautain i administrator Gaston Corbeau z zarządem tegoż towarzystwa. Jednym słowem obaj osuści zawarli umowę sami z sobą.

Rada nadzorcza, w której zasiadało kilku wybitnych przedstawicieli finansjery polskiej i emerytowany dyrektor większego banku, zatwierdziła tę umowę bez zbadania, czy „Solwen” rzeczywiście istnieje i czy jest racjonalne płacenie 26 proc. ceny nasyconia podkładu, tytułem opłaty licencyjnej.

Ta fikcja pozwoliła kierownikom polsko-belgijskiego towarzystwa ukryć przed płacaniem podatków 5 milionów

złoty. Połowę tej sumy podzielili się Hoppen, Jacobini i nieżyjący już Glaser z Krakowa, a drugą połowę otrzymali do podziału akcjonariusze belgijscy. Śledztwo wykryło wszystkie machinacje — stwierdzając fikcję „Solwenu”.

W 1930 r. wymierzono towarzystwu należyty podatek, dzięki sumiennoci jednego z urzędników skarbowych. Jednak w sądzie grodzkim kombinatoryzy wygrali odwołanie od wymiaru, ponieważ przed stawili sfałszowane zaświadczenie firmy „Karpaty”, stwierdzające rzekome istnienie „Solwenu”. Poza to złożył wówczas fałszywą ekspertyzę jeden z urzędników kolejowych, stojących na usługach oszukiwanego towarzystwa. Śledztwo objęło również jednego z profesorów politechniki warszawskiej, który dziwnym zbiegiem okoliczności występował równocześnie jako kontroler, wynagradzany przez kolej i jako ekspert, opłacany su to przez towarzystwo.

Profesor ten wprowadził w błąd władze sądowe, stwierdzając, że „Solwen” istnieje.

WALKA Z HANDLEM W NIEDZIELE.

Warszawa. — Starostwa grodzkie w Warszawie zastrzyły nadzór nad sklepami, by nie opuścić do handlu w niedzielę i dnie świąteczne.

Począwszy od ub. niedzieli starostwo grodzkie Warszawa - Południe wysyła na miasto lotne komisje, które szczegółowo sprawdzają, które sklepy handlują w niedzielę. W ostatnią niedzielę spisano 20 protokołów na handlujących w sklepach spożywczych. W 15 wypadkach ukarano sklepy karzami mandatami karnymi.

Grad wstrzymał pociąg pośpieszny — pod Kielcami.

Dzień wtorkowy minął w Kielcach pod znakiem nietowarowych dotychczas upałów. W południe termometr wskazywał ponad 40 st. C. Większość też mieszkańców nie opuszczała mieszkań.

Zakończeniem dnia była niezwykle gwałtowna burza, połączona z ulewny deszczem, huraganem i gradem. Burza trwająca około 40 min., przeszła w nocy, wyrządzając znaczne szkody w pozostawionych na polach owsach, jęczmieniach i pszenicy, oraz w ogrodach. Na widnokręgu pojawiła się znowu luna pożarów, wzniesionych przez pioruny. — Huragan w okolicach Bodzentyna pozrywał dachy z domów i stodół, oraz połamał i porwyrywał z korzeniami wiele drzew. Padający przy silnej wichurze grad, zmusił maszynistę pociągu pośpiesznego Kraków — Warszawa do zmniejszenia szybkości, albowiem grad groził wybić się z wagonach.

W Kielcach podczas burzy woda płynęła na szerokości całej jezdnii i chodników wdzierając się do piwnic i suterenu. Od uderzenia piorunów uszkodzone zostały przewody elektryczne i telegraficzne, — wskutek tego część mieszkańców pozbawiona była na pewien czas oświetlenia.

16-cie KONI WYŚCIGOWYCH SPALIŁ SIĘ.

Warszawa. — Ub. nocy wynikł pożar w majątku hodowcy koni i właściciela stajni wyścigowej p. Wacława Daszewskiego w pow. ciechanowskim.

Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce stanęły w płomieniach budynki gospodarcze, oraz stajnia, w której znajdowało się kilkadziesiąt koni wyścigowych. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęło doszczętnie stajnia, stodoła, oraz kilka budynków gospodarczych.

W ogniu zginęło 16 koni wyścigowych. Istnieje podejrzenie podpalenia i policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

INOWROCŁAW ZDRÓJ

III-ci SEZON od 16-go SIERPNI

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd.

Nowe zarządzenia prem. Składkowskiego

KTORY ŻADA PUNKTUALNEJ PRACY I NALEŻYTEJ OBSŁUGI INTERESANTÓW W URZĘDACH.

Warszawa. — P. premier Składkowski podał do wiadomości wszystkich ministrów z wyjątkiem ministra spraw wojskowych, że w czasie inspekcji, dokonywanych na terenie poszczególnych województw przekonał się, że tryb urzędowania niektórych urzędów pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza, jeśli chodzi o godziny urzędowania i należyta obsługa interesantów.

P. premier zalecił wojewodom wykonywanie w swoim imieniu nadzoru w wymienionych sprawach. Funkcje wojewodów obejmować będą również monopole państwowe oraz te z przedsiębiorstw państwowych, które wskazane zostaną w drodze specjalnych zarządzeń.

Zlecone funkcje są uprawnieniami ściśle osobistymi, udzielanymi wojewodom ad personam, a ze względu na wagę sprawy p. premier czyni wojewodom osobiste odpowiedzialności i za ściśle i bezwzględnie wykonywanie tego zlecenia.

Jak winien zachowywać się urzędnik na inspekcji?

Premier Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik, aby zwrócili uwagę funkcjonariuszom państwowym, którzy z ramienia władz, urzędów i instytucji państwowych wykonują czynności inspekcyjne i nadzorcze, że przy spełnieniu swych funkcji, ograniczyć się winni do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliż-

szego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucji nadzorczych. W szczególności w czasie dokonywania inspekcji winny być wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucji nadzorowanych (kontrolowanych), czy to w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzanych przez nich, lub z ich udziałem, bądź w domach prywatnych, bądź w lokalach publicznych, czy wreszcie przyjmowania u nich gości (noclegów).

Szczególne powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wykraczającego poza granice konieczne dla wykonywania czynności służbowej, zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzygnięciu lub pogodzeniu zatargów między dwiema stronami.

Zwłaszcza przy zatargach zbiorowych (np. pomiędzy dworem a wsią) unikać należy nawet pozoru wejścia w porozumienie z jedną ze stron, taki zaś pozór mogłoby stwarzać np. zatrzymanie się w budynku, należącym do jednej ze stron (np. we dworze), chociażby więc budynek ten czy to ze względów wygody osobistej, czy nawet ze względów służbowych był odpowiedni, należy, o ile możliwości, wyszukać inny, aby nie budzić podejrzeń, że przysługa wywiadowcza przez jedną ze stron, mogłaby wywrzeć wpływ na sposób załatwienia zatargu.

W więzieniu tarnowskim pozostaje nadal kupiec Józef Hollaender.

Przeniesienie Wandy Parylewiczowej i Heleny Fleischerowej do więzienia św. Michała w Krakowie jest spowodowane przez dewszystkiem względami swobody i wygody śledztwa, którego główny punkt ciężkości pozostaje w Krakowie.

Przeniesienie dochodzeń do Krakowa nie jest oczywiście równoznaczne z przesunięciem ewentualnej rozprawy sądowej również do Krakowa. Gdzie odbędzie się proces, zadecyduje władza sądowa.

Takie zapatrywanie na sprawę ewentualnego procesu jest dyktowane przypuszczeniami, że ze względu na niezmierną doniosłość sprawy, przez jej niecodziennie to, jak też i specyficzne warunki, które przestępstwu zwykłemu nadały znamię przestępstwa ciężkiego — Sąd Najwyższy może do przeprowadzenia procesu delegować sąd inny.

Kino „EDEN”

Ortumanione dziewczęta... Uwiedzione narzeczone... Zbiegłe żony... Fatalni samobójcy... Porwani miljonierzy...

JAK się ich odnajduje?

Odsłania najbardziej atrakcyjny film

Biuro zaginionych ludzi

Premiera w Kinie „EDEN” dziś

PARYLEWICZOWA W WIĘZIENIU KRAKOWSKIM.

Kraków. — W. środę o godz. 8.25 wieczorem pociągiem osobowym zostały przewiezione do więzienia w Krakowie Wanda Parylewiczowa oraz Helena Fleischerowa, które od przeszło miesiąca przebywały w tarnowskim więzieniu, aresztowane w związku z głośną aferą korupcyjną.

KRONIKA

Częstochowa
1
SIERPNI
Sobota

Dziś — Piętra w okow.
Jutro — NMP. Anielskiej.
Wschód słońca o godz. 4.08
Zachód 19.31

Kalendarz historyczny:
Urodzenie Zygmunta Augusta w roku 1520.

— Wycieczka szkolna z Poznania przy była do Częstochowy. W dniu dzisiejszym przybyła do Częstochowy wycieczka szkolna z Poznania.

— Zmiana przepisów paszportowych. Nowe przepisy paszportowe wejdą w życie dnia 22 sierpnia. Przed tym terminem należy oczekiwać wydania przepisów wykonawczych do ustawy paszportowej.

Istnieje tendencja, aby ograniczyć wydawanie paszportów ulgowych i bezpłatnych.

Opłaty za paszporty zagraniczne wraz z manipulacyjnymi opłatami mają wynosić około 50 zł. Poza to projektowane jest, iż za każdy dzień przedłużenia pobytu zagranicą ponad miesięczny termin, pobierana będzie opłata w wysokości 1 zł.

— Nauka modelarstwa lotniczego w szkołach. W nowym roku szkolnym 1936-37 wprowadzona będzie w szkołach powszechnych i gimnazjach nauka modelarstwa lotniczego.

Roboty z tego zakresu wykonywane będą na lekcjach zajęć praktycznych w klasach VI szkół powszechnych oraz w klasach I gimnazjów męskich.

Wydana została specjalna instrukcja do tycząca prowadzenia tych zajęć.

Ponadto nauka modelarstwa lotniczego prowadzona będzie w zakresie przedmiotów nadobowiązkowych w klasach I wsielskich gimnazjów. Prace nad wykonywaniem modeli odbywać się będą w małych grupach uczniów.

Kopalnia „Krystyna” zostanie odwodniona. Strajk górników zlikwidowany.

Dzięki interwencji inspektora pracy inż. Kulickowskiego długotrwały zatarg między dyr. tow. kopalni „Krystyna”, a górnkami został wreszcie zlikwidowany.

Zatarg, jak to donosiliśmy, groził załadką kopalni, a tem samem utratą pracy dla 400 przeszło rodzin.

Nowa umowa przyniosła górnikom podwyżkę płac przyniesienia o 15 procent.

Wobec zakończenia strajku, praca na kopalniach odkrywkowych rozpoczęła się natychmiast, a równocześnie przystąpiono do odwodnienia kopalni szwajby.

W miarę posuwania się robót górniczy otrzymywać będą swe stanowiska, przy-

czem do 15 sierpnia wszyscy robotnicy zostaną przyjęci do pracy.

— Pół miliona dzieci przewieziono bezpłatnie na P. K. P. Dyrekcje kolejowe przestały centralnym władzom kolejowym dane dotyczące bezpłatnego przewozu dzieci w wieku do lat 14-tu w okresie od 13 do 27 bm. Z dobrodziejstw zarządzenia ministerstwa komunikacji skorzystało w r. b. 500 tysięcy dzieci.

— Ochrona zwierząt łownych. Minister rolnictwa i reform rolnych wydał rozporządzenie, wprowadzające pewne zmiany w rozporządzeniu z 20 listopada 1935 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych.

Ze zmian, wprowadzonych tem rozporządzeniem, wymienić należy m. in., że dla dzikich kaczek (samicy i młodych) czas ochronny obejmuje w województwach poznańskim i pomorskim okres od 1 grudnia do 15 lipca, w województwach pozostałych okres od 1 stycznia do 15 lipca, oraz dla innego ptactwa wodnego i błotnego okres od 1 stycznia do 15 lipca. Ponadto skasowany zostają czas ochronny na samy kozły, w okresie od 16 lipca do 15 sierpnia obowiązujący dotychczas w województwach poznańskim i pomorskim.

Jakie są cele i zadania wystawy-pokazu rzemiosła i drobnego przemysłu w Częstochowie.

Już w momencie odzyskania Niepodległości przed naszym rzemiosłem stanęły zadania — zdawałoby się — ponad siły żołnierza polski wyruszając przeciwko najeźdźcy bolszewickiemu domagał się broni i sprzętu wojennego, rolnik, aby uprawiać swą ziemię musiał otrzymać narzędzia rolnicze, kwestia naprawy zniszczonych zabudowań niemniej była ważna.

Odbudować własne zniszczone obiekty, zaspakajając wspomniane potrzeby, warunkujące nasz byt niepodległy — młode polskie rzemiosło zmuszone było równocześnie do prowadzenia ostrej walki z konkurencją zagraniczną — choć siły w tej walce nie były równe — wytrwałość, wola i poświęcenie pozwoliły na osiągnięcie zwycięstwa.

Jednak czas robił swoje: nie mogąc nie raz otrzymać artykułów niewybrabianych w kraju, maszyn i narzędzi, przedmiotów codziennego użytku, konsument przyzwyczajał się coraz bardziej do towaru importowanego.

W rezultacie powstała sytuacja paradoksalna: kraj wymaga własnego silnego rzemiosła — równocześnie ignoruje go, nabywając często towary u obcych. Przed rzemiosłem stanęły znowu ważne zadania; przyciem interes rzemiosła pokrywa się całkowicie z najistotniejszymi interesami ogólnego państwowemu.

Zagadnienie rozszerzenia zbytu wyrobów rzemieślniczych i drobnego przemysłu na rynku wewnętrznym, wyszukanie szerszych możliwości eksportowych — oto problemy dnia.

I znowu jak przed laty zaistniała potrzeba wspólnego i skoncentrowanego wysiłku całego rzemiosła i drobnego przemysłu.

W jego to rezultacie wyraża impreza gospodarcza, jaką będzie bezsprzecznie WYSTAWA — POKAZ RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU w Częstochowie.

Odbędzie się ona w dniach od 15 sierpnia do 15 września b. r. w salach Okr. Twa Rzem. przy ul. Najśw. M. Panny 9.

Wystawa będzie ważnym ogniwem w wielkim łańcuchu akcji uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Wskaże źródła zakupu i możliwości eksportowe, da rewję rozwoju rzemiosła w okresie siedem nastoletnia naszej niepodległości i przedstawia nowe i szersze możliwości zastosowania rzemiosła.

Wystawa ta zmusi wreszcie ogół obywateli do głębszego zainteresowania się rzemiosłem i jego potrzebami oraz wzburzy wiarę w nasze wysiłki w tej dziedzinie i nauczy doceniać rolę naszego rzemiosła. Zapisy codziennie od 18 do 20 w sekretaracie Wystawy - Pokazu w Częstochowie, I Aleja 9 tel. 10-53.

KOMITET.

— Pracownikom państwowym niewolno przerabiać mundurów urzędowych. Min. poczty i telegraf. wydało okólnik w sprawie mundurów urzędowych, w którym przypomina o zakazie przerabiania strojów urzędowych. Wyładki dowolnych przeróbek mundurów stwierdzono ostatnio u pracowników u-

myślowych przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf i Telefon. Pracownicy, którzy by w przyszłości naruszali obowiązujące przepisy o umundurowaniu, będą po ciągni do odpowiedzialności służbowej.

— Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Urząd długów państwa komunikuje, że w dn. 30 lipca 1936 r. wylosowano do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr nr. 7683, 12626, 24285, 25402, 28777, 34241 i 35557.

— Zwalczenie zaraźliwych chorób zwierzęcych. Rozporządzeniem ministra rolnictwa i reform rolnych, zmienione zostały niektóre przepisy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Zmiany polegają m. in. na wprowadzeniu nowych przepisów, dotyczących przyszytych w państwie ościeniem okręgu zapowietrzonego oraz okręgu zagrożonego.

— Ruch emigracyjny. Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie, 5-ciu miesięcznym r. b. wyjechało z Polski 32.684 wychodźców, w tem 21.941 do krajów europejskich i 10.743 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 1711 wychodźców, do Niemiec 420, na Łotwę 19.587, do innych krajów europejskich 243, do Stanów Zjednoczonych A. P. 316, do Kanady 581, do Argentyny 2.229, do Brazylii 839, do Urugwaju 201, do innych krajów Ameryki 1302, do Palestyny 5.163, oraz do innych krajów 112 emigrantów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 17.721 wychodźców, w tem 16.920 z krajów europejskich i 801 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 16.301 wychodźców, z Niemiec 72, z Łotwy 220, z innych krajów europejskich 327, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 197, z Kanady 145, z Argentyny 220, z Brazylii 37, z Urugwaju 3, z innych krajów 87 wychodźców.

— Wspólne anteny. Sprawa anten radiowych, wyrastających jak bynie lasy na dachach naszych domów ma już wkrótce uregulowaną specjalnymi przepisami władz administracyjnych.

Według przepisów tych, na dachach wszystkich domów, gdzie mieszkają słuchacze radia, będą zainstalowane wspólne anteny domowe.

Dotychczasowe lasy patyków różnej wielkości, sterzące ponad dachami i podtrzymujące skomplikowaną sieć drutów, będą skasowane.

— Za dzieci odpowiadać muszą rodzice. W związku ze stwierdzeniem, że po zastawione często bez opieki dzieci na ulicach miasta nietylko niesforne zachowują się, ale wprost zagrażają bezpieczeństwu ruchu ulicznego naprzykład rzucając w motocyklistów kamieniami, przyczem często stają się same ofiarami nieszczęśliwych wypadków. Należy przypomnieć, że za pozostawienie na ulicy dzieci bez opieki pociągani są rodzice do surowej odpowiedzialności karnej.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 31 na 1 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Smierć od pioruna

Dalsze ofiary onegdajszej burzy.

Jak się okazuje, poza wypadkami śmiertelnymi w czasie ostatniej burzy — o czem pisaliśmy — śmierć poniósł także Stefan Krakowiak, zam. we wsi Poczesna.

Burza nad wsią Poczesna szalała z niebywałą siłą, przyczem raz za razem padały pioruny. Jeden z nich uderzył w dom mieszkalny zabijając właściciela domu Stefana Krakowiaka, oraz lekko raniąc żonę jego Marjanę i lokatora Bartosika Józefa.

Na terenie znów gminy Rędziny burza wyrządziła znaczne szkody w polu, bowiem spadł grad wielkości jaja gołębiego i powybił ją szczyby w oknach potłukł dachówki na domach i poniósł zżęte już zboże.

Ponadto niebywała wichura przewróciła w Rędzinach stodołę. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

— Groźby lokatora. Obersztyn Zofja, zam. przy ul. św. Barbary Nr. 70 zameldowała w policji, że lokator jej Siedlanowski zam. tamże odgraża jej zabójstwem.

— Wybili 18 szymb w oknach. Ziemianka Anastazja, zam. przy ul. Focha nr. 32 za-

meldowała w policji, że Radecy, zam. w tymże domu, wybili jej 13 szymb w oknach mieszkania, czyniąc straty na sumę 40 zł.

— Zatrzymane złodzieja. W dniu 29 b. m. o godz. 10-jej zatrzymano został Teofil Stefan, lat 33, zam. w Krakowie, przy ul. Szlak nr. 13, który usiłował dokonać kradzieży pieniędzy ze skarbonki na Jasnej Górze.

— Zameldował o przywłaszczeniu. Szmied Modest, zam. przy ul. H. Wrońskiego nr. 37 zameldował w policji, że Kosiński Stanisław, zam. przy ul. Aleja Wolności nr. 15 przywłaszczył sobie żabki do skracania rur i kran, wart. łącznej 13 zł, oraz że Pawłowicz Szlama, zam. przy ul. Aleja Wolności nr. 38 przywłaszczył wy pożyczoną mu gwintownicę wart. 75 zł.

Kronika sportowa

Zawodnicy nasi mieszkają w bardzo dobrym punkcie wioski, blisko jadalni, a zdala od centrum wioski, gdzie panuje duży ruch. Polscy sportowcy zajmują 4 domki, które oznaczone w wiosce nazwami miast niemieckich. Domki polskie noszą nazwy: Lüneburg, Braunschweig, Hanover i Münden. Nadto w domu Wiesmar mieszka drużyna pływaka.

Kilkanaście osób z personelu technicznego zamieszkało obok wioski olimpijskiej w koszarach wojskowych w domku nazwanym Cambrai (miejsce wielkiej bitwy podczas wojny światowej).

Zawodnicy polscy szybko zadomowili się w wiosce, zwłaszcza ci, bardziej otzyskani z międzynarodowymi zawodami, odnowili swe dawne znajomości. Polacy cieszą się dużym zainteresowaniem, a dzieki ładnym strojom, są często fotografowani. Zawodnicy polscy, a zwłaszcza trener Petkiewicz i mistrz Olimpiady z r. 1932 Kusociński, nie mogą się opęścić od gości, przychodzących po autografy od obu polskich zwycięzców Nurmiego.

Polacy zaprzyjaźnili się specjalnie z zawodnikami wioskami, którzy mieszkają w pobliżu domków polskich. Włosi byli pierwszymi, którzy powitali w środę wieczorem drużynę polską przy uroczystym wjeździe do wioski olimpijskiej.

W piątek rano bezpośrednio po przyjęciu oficjalnym na ratunku berlińskim drużyna polska złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ze względu na szupłość jadalni (65 miejsc) drużyny polskie jadąc będą w dwu serjach. Śniadanie wyznaczono od godz. 7,30 do 9-jej. Obiad od 12 do 14-jej. Kolacja od 18 do 20-jej. Jak wiadomo, drużyna polska przyjechała z własnym kucharzem p. Tomczakiem, który kieruje sprawami kulinarnymi. Wszyscy zawodnicy zadowoleni są z jedzenia. Poza normalnymi porcjami każdy z zawodników otrzymuje dziennie pół kilograma owoców do wyboru.

W czwartek odbyło się również badanie lekarskie zawodników, którzy mieli na obozie przed wyjazdem pewne kontuzje. Jeśli chodzi o sprawę obsadzenia wagi muszej w boksie, to postanowiono definitywnie nie urządzić eliminacji między Retholcem a Sobkowiakiem, a decyduje zapadnie w przeddzień zawodów, t. j. 9 b. m. rano na zasadzie obserwacji treningowych.

Retholc znajduje się obecnie w dobrej formie i rozpoczął już regularne treningi. Chmielewskiemu zdjęto już gips z ręki, a ponieważ ma on jeszcze kilkanaście dni do startu, odrobi napewno zaległości treningowe.

Piłkarz Matjas dostał przed wyjazdem zakażenia krwi palca nogi, jednak dzięki odpowiedniemu zastrykowaniu, niebezpieczeństwo już minęło. Gorzej przedstawia się sprawa z zapasnikiem Neuffem. Przy badaniu lekarskim okazało się, że ma jaglicę, wskutek czego odesłany będzie do domu.

Zawodnicy rozpoczęli już w czwartek pierwsze swe treningi. Wszyscy znajdują się w doskonałych humorach, a kierownictwo podkreśla, że karność i dyscyplina naszych sportowców są bez zarzutu.

Verey na czele deflady.

Ustalono, że podczas deflady w dniu otwarcia Igrzysk 1-go sierpnia sztandar polski będzie niósł wioślarz Verey z Krakowa, za nim będzie szło kierownictwo, potem panie z p. Gołaszewską na czele, następnie jeźdźcy w mundurach wojskowych, dalej reszta zawodników według wzrostu, przyczem pochod naszej stutkiudziesięciosobowej ekipy zamykać będą strzelcy w specjalnych mundurach myśliwskich koloru zielonego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

KONSTERNACJA W BERLINIE.

Berlin 31.7. — Częściowe cofnięcie przez rząd austriacki amnestji politycznej wywołało w Berlinie konsternację. Twierdzą tu bowiem, że zajścia, które spowodowały to zarządzenie, spowodowane były przez elementy komunistyczne, pragnące osłabić porozumienie austriacko-niemieckie.

Zbliżenie Anglii DO SOWIETÓW.

London 31.7. — Minister handlu Runciman zakomunikował izbie gmin szczegóły umowy angielsko-sowieckiej o udzieleniu Rosji kredytów w wysokości 10.000.000 funtów. Kredyt ten zużyty będzie w ciągu 12 miesięcy t.j. do 30 września przyszłego roku na zakup towarów angielskich, z wyłączeniem sprzętu wojennego. Czas trwania kredytu ustalony będzie na lat 5. Kredyt będzie gwarantowany przez angielski departament handlu za granicznego. W miarę dostarczania towaru rząd sowiecki będzie płacił w ciągu 30 dni skryptami dłużnymi na 5 i pół proc., które lokowane będą przez departament handlu zagranicznego na wolnym rynku. Mając gwarancję rządu angielskiego zarówno kapitału jak i oprocentowaniu, skrypty sowieckie będą miały niewątpliwie wielki popyt i kurs ich będzie zapewne wyższy od parytetowego.

Dojście do skutku tej tranzakcji poza swą wartością gospodarczą posiada niemniejże znaczenie polityczne. Wraz z osiągnięciem wczoraj pełnego porozumienia morskiego angielsko-sowieckiego, na podstawie którego Sowiety zobowiązały się uznać wszystkie ograniczenia, dotyczące sił morskich, przewidziane w traktacie mor-

Cała ekspedycja polska liczy ogółem 126 osób. Brak jeszcze tylko jeźdźców, którzy przybywają z Grudziądza w piątek. Konie przybędą w sobotę do Berlina.

Wioślarze zadomowili się już w Köpenick, gdzie zamieszkałi na zamku Hohenzollernów. Mieszkają wspaniale. Mają oni do Grönau na tor regatowy zaledwie 2 km. drogi, tak, że pod względem treningów niema żadnych trudności.

Panie nasze, t. zn. gimnastyczki i lekkoatletki zamieszkały w pobliżu stadionu głównego w Friesenhaus. Rozpoczęły one w czwartek treningi. Największe zainteresowaniem cieszą się trzy nasze lekkoatletki: Wajsołna, Walasiewiczówna i Kwaśniewska.

„Wygram napewno z Walasiewiczówną” — tak mówi Stephens.

Jest ona pewna swego zwycięstwa u uważa, że osiągnie czas 11,5 sek. na 100 mtr., co byłoby nowym rekordem światowym. Uważa ona, że Walasiewiczówna jest od niej słabsza na starcie i to zdecydowanie.

System losowania przedbiegów i przedbiegów w lekkiej atletyce został ustalony w ten sposób, że na dwa dni przed terminem zawodów odbywać się będą losowania tylko na dany dzień. Losowania do pierwszego dnia Igrzysk, w których startują Kucharski, Noji, Plawczyk, Hoffman i Kwaśniewska, odbędą się w sobotę.

Jastrzębie - Zdrój pod znakiem białego sportu!

W przededniu tradycyjnego turnieju tenisowego o mistrzostwo Perły Uzdrowisk Śląskich Jastrzębie-Zdrój, urządził miejscowy Klub Tenisowy turniej dla kuracjuszy z udziałem członków klubu. Turniej przeprowadzono przy wspaniałej pogodzie w dniach od 26 do 27 lipca. Wyniki końcowych gier były następujące: Ilski (Mysłowice) — Pander (J. K. T.) 6:4, 6:2; Gajda (J. K. T.) — Suliga (Rybnik) 6:2, 6:4; Rudzki (J. K. T.) — Keil II (Piotrków Tryb.) 6:2, 6:2; Mecha (J. K. T.) — Keil I 6:8, 6:2, 6:1; Faron (Pionki) — Ilski 6:0, 6:1; Rudzki — Mecha 6:1, 6:1. Finał: Faron — Rudzki 2:6, 6:2, 6:4, 7:5.

skich trzech mocarstw, zawartym w Londynie w marcu, zacieśnienie więzów gospodarczych między Anglią i Sowietai ułatwia kooperację obu państw na terenie międzynarodowym co nie pozostanie bez wpływu na oczekiwane rokowania z Niemcami o pakt zachodni - europejski.

Jak hitlerowcy austriacy WYZYSKALI AMNESTJĘ.

Wiedeń 31.7. — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, w uzupełnieniu urzędowego komunikatu, o zawieszeniu amnestji, wywołanem zajściami podczas uroczystości olimpijskich, że zdaniem władz sądowych będzie zbadanie, w jakich wypadkach należy unieważnić amnestję, która, jak wiadomo, przeprowadzona była warunkowo. Wszystkie osoby, które dopuściły się nowego przestępstwa, a skorzystały z prawa amnestji, będą go oczywiście pozbawione.

Krwawe zajścia pod Warszawą.

Warszawa, 31.7. — Dziś rano w jednej z miejscowości pod Warszawą doszło do krwawych zająć pomiędzy robotnikami, zatrudnionymi w tamtejszej cegielni: Oto niejaki Tonderski, z bliżej nieznanych powodów, pobił ciężko dwóch, razem z nim pracujących robotników, na co zareagowali w sposób b. agresywny pozostali robotnicy, którzy chcieli dokonać na Tonderskim samosądu. Wówczas ten zaczął uciekać i schronił się do najbliższej stodoły. Przybyła policja, aresztowała Tonderskiego i w kajdanach starała się odprowadzić go do aresztu. Wówczas wzburzony tłum zaatakował policję, starając się odbić aresztowanego, by wyrzucić na nim swą zemstę. Policja po ostrzeżeniu oddała do tłumy salwę, w wyniku czego 3 osobników zostało rannych.

MEBLE wszelkiego rodzaju. duży wybór wysyaleni najtaniej i najkorzystniej i kupisz w firmie A. Gliński, Aleja 12. Egz. od 1885

Gra podwójna panów: Wanagat (Łódź) Faron — Pander, Keil I 6:0, 0:1; Mecha, Gajda — Ilski, Suliga 7:5, 1:6, 6:2; Mecha, Gajda — Hr. Milewski (Kraków) Rudzki 6:4, 6:2; Wanagat, Faron — Keil II, Ristau 6:1, 6:3. Finał: Wanagat Faron — Mecha, Gajda 6:3, 6:4.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje mecz finałowy Faron — Rudzki, który się toczył ze zmienem szczęściem do późnego wieczora i wskutek ciemności został przerwany. Na dokonanie meczu w dniu następnym licznie zebrała się publiczność, która po zaciętej walce finałowej burzliwie oklaskiwała zwycięzcę. Nie brak było niespodzianek, dlatego też wszyscy „pozbawiani szczęścia” z niecierpliwością oczekują dorocznego turnieju o mistrzostwo Jastrzębie-Zdroju, który odbędzie się w czasie od 14 do 16 sierpnia b. r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie przychylając się do zbiorowej petycji, pod którą widnieje zgórą 300 podpisów ubezpieczonych, zamieszkałych na terenie rejonów lekarskich Rudnik i Aniołów, przenosi z dniem 1 sierpnia 1936 r. oba rejonu do Rędzin, w których jednocześnie osiedli się lekarz domowy Dr. M. Śliwar.

W ten sposób ubezpieczeni i członkowie ich rodzin korzystający dotychczas z dorocznej pomocy lekarskiej będą mogli obecnie stale z niej korzystać.

NAJMODNIEJSZA TOALETA. Nic nie pomoże, jeżeli cera pani jest zalszczona lub zanieczyszczona, jeżeli nie jesteś otoczona zapachem subtelnej, upajającej perfumy. Zatem przed wzięciem w krawcowej, należy wstać do najbliższej perfumierii i zaopatrzyć się w pudełko pudru i flakon wytwornej wody toaletowej paryskiej znanej marki FORVIL CINO FLEURS. Bezpiecznie panie zaskoczone rezultatem: odrobina pudru FORVIL odmładza momentalnie każdą cerę i natłuje jej cudowny kolor, zaś proreprolet perfumy wytwarzają odrazu wokół pani atmosfery właściwą prawdziwym damom z eleganckiego świata.

AGENTÓW (chrześcijańskich) POTRZEBNA solidnych, wymownych, inteligentna pania na do rozpowszechniania wylądowania 9-letnim chłopkiem, na pensję, lub procyklem na wiad. na 2 wize, poszukuje. Broni-tęgodnie. — Oferty do sław Drajwa, ul. Miec-Sklepu „Gośca” pod kiewicza nr. 41. 2425 „W. W.”

Z KRAJU

(—) Nowy poskromiciel wężów. W piątek nad ranem w Warszawie niejaki Józef Kowalski, podając się za poskromiciela wężów, wybił w 10 sklepach przy ul. Dąbrowskiego szyby wystawowe, wyrządzając szkód na przeszło 4.000 zł. Niezwłocznie przestępcę aresztowano. Zachodzi podejrzenie, iż Kowalski zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych.

(—) Ukrywał zwłoki w mieszkaniu, bo nie miał na pogrzeb. W Wilnie rozszła się pogłoska o zbrodni, popełnionej rzekomo przez jednego z mieszkańców domu przy ul. Legionowej.

Pogłoska ta powstała na tym tle, że niejaki Łatuszenko przez 3 dni ukrywał w mieszkaniu zwłoki swej krewnej, którą wskutek upału zaczęły się rozkładać.

Stwierdzono, że śmierć nastąpiła w normalnych warunkach. Łatuszenko zaś tylko dlatego nie urządził pogrzebu, że nie miał pieniędzy ani na trumnę, ani na załatwienie formalności.

Łatuszenko ma lat 60 i jest zupełnie głuchy. Zmarła była 70-letnia Klenowiczowa, jego kuzynka. Oboje żyli w skrajnej nędzy.

Awanturnik - zabił gospodarza domu.

Ub. noc zaalarmowano władzę śledcze wiadomością o morderstwie, popełnionym przez lokatora na osobie właściciela domu.

Przy ul. Warmińskiej 2 na Pelcowiznie w Warszawie miał dom właściciel sklepu spożywczego Chaim Kirszensztejn. Jedynym lokatorem domu był właściciel sklepu masarskiego, Aleksander Urbański. Ostatnio Urbański, wskutek częstego upijania się, zalegał z komornem za mieszkanie i za sklep za cały rok.

Właściciel domu początkowo groził eksmisją, kiedy jednak Urbański gróźb tych się nie uląkł, Kirszensztejn postanowił sprawę załatwić ugodowo. Pozwolił on Urbańskiemu odsprzedać sklep, względnie ofiarował mu 50 zł. na furmankę, 450 zł. na kupno nowego mieszkania i zgodził się umorzyć dług. Mimo to Urbański nie chciał się wyprowadzić.

W poniedziałek późną nocą, kiedy Kirszensztejn zamykał okiennice swego mieszkania, Urbański zakradł się i strzelił do Kirszensztejna, który wbiegł do mieszkania i padł na progu martwy.

Zabójca pobiegł sam do komisariatu.

gdzie opowiedział o zbrodni, podając imy przebieg.

Dochodzenie wykazało kłamliwość opowieści Urbańskiego i ujawniło tę zbrodni. Dalsze dochodzenie ustaliło, że Urbański był znanym awanturnikiem i terrorystą. Dawniej pracował w reżeni i należał do jednej grupy ze Szmidtem i Sobierajem, skazanych za zabójstwo Gettera przez sąd doraźny na bezterminowe więzienie.

Urbański był wielokrotnie zatrzymywany za napady terrorystyczne.

Proces dyr. Biłowieckiego w Sądzie Apelacyjnym.

Warszawski sąd apelacyjny rozpatruje wielką afere łapowicza b. dyrektora zakładu oczyszczania m. Warszawy Stanisława Biłowieckiego, skazanego za nadużycia przez sąd okręgowy na 4 lata więzienia, pobawienie praw na lat 10.

Biłowiecki pracował na stanowisku dyrektora Zakładu oczyszczania miasta od r. 1919. Zarabiał doskonale, pobierał 3.000 zł. miesięcznie, a ponadto rozmaite gratyfikacje i t. zw. 13 pensje. Mimo świetnego uposażenia ciągle znajdował się w trudnościach finansowych, wydawał bowiem olbrzymie sumy na hulanki i pijaństwo.

Afera Biłowieckiego polegała na tem, aby wykazać się wobec władz nadzorczych dobrymi rezultatami pracy, polecał fałszowanie bilansów i wykazywanie dochodów, ponadto na pobieraniu łapówek od dostawców paszy dla taboru

miejskiego motorów, części samochodowych i t. p. Świetne interesy robił na t. zw. gospodarce śniegowej. W jednym tylko roku sztucznie wyrubował koszt ugratowania śniegu z ulic Warszawy za 147.000 na 753.000 zł. Różnica wplynęła do kieszeni Biłowieckiego.

B. dyrektor zakładu oczyszczania miasta nie cieszył się popularnością wśród pracowników. Powszecznie był nielubiany i nazywano go katem pracowników, udzielonym księciem i t. p.

Biłowiecki uparcie zaprzeczał swojej winie. W sądzie okręgowym dowodził, że pada ofiarą omyłki i intryg. Łapówki bowiem brać miał dostawcy, a potem chcąc się ratować, fałszywie oskarżył jego.

Od wyroku sądu okręgowego zarówno obrona, jak i prokurator złożyli skargę apelacyjną. Apelacja prokuratorska nie zmieniła do podwyższenia kary, a jedynie domaga się zmiany kwalifikacji prawnych czynu oskarżonego. Natomiast apelacja obrońców wnosi o uniewinnienie Biłowieckiego, twierdząc, że w aferze łapówkowej nie brał on najmniejszego udziału.

(—) Rzadka uroczystość rodzinna. W Szwarcenowcu, koło Nowego Miasta nad Drzewcą, odbyły się w ub. sobotę równocześnie 4 śluby 3-ech córek właścicieli p. Słupskiej oraz ich kuzynki. Rzadka ta uroczystość rodzinna wywołała, rzecz prosta, wielką sensację w całej okolicy. Każdej parze udzielał ślubu inny kapłan.

2.240 miliardów centnarów wody spływa na ziemię w ciągu roku

Żyjemy w okresie burz. Nic dziwnego, że w tym czasie zainteresowania nasze zwracają się ku „górnym sferom”, skąd w blasku błyskawicy i wśród huków piorunów spływają na nas potopowe strugi deszczu.

Ile wody mieć się może w takim chmurnym rezerwuarze? Meteorolodzy obliczyli, że ilość opadów deszczowych jest w różnych częściach świata rozmaita. W Australji roczna przeciętna opadów wynosi 47 cm. W Europie pada już trochę więcej i roczna przeciętna wzrasta na naszym kontynencie do 61 cm. Azja wykazuje roczną przeciętną 63 cm. Ameryka Północna i Afryka — 81 cm. Rekord bije Ameryka Południowa, gdzie roczna przeciętna opadów sięga 142 cm., to znaczy, że na każdy metr kwadratowy powierzchni przypada przeciętnie w ciągu roku masa wody o głębokości 1,42

metr.

Ilości wody, które w ciągu roku spływają na ziemię, wynoszą 112.000 km. kubicznych, czyli 112.000.000.000.000 metrów! Ponieważ metr sześcienny zawiera 1.000 litrów, ziemia nasza otrzymuje w ciągu roku astronomiczną cyfrę 112.000.000.000.000 litrów wody deszczowej. Litr wody waży, jak wiemy, kilogram. Europa, dla której roczna przeciętna opadów deszczowych wynosi 61 cm., otrzymuje rocznie 610 kg. czyli ponad 12 centnarów wody.

Przeliczona na centnary ogólna waga mas wodnych, spływających w ciągu roku z „upustów niebieskich” na ziemię, wynosi 2.240 miliardów centnarów, co w stosunku dożmian odpowiada ilości 6,138 milionów centnarów, czyli 12 centnarów na kilometr kwadratowy powierzchni ziemi.

WYTWORNY PUDER
KREM ODŻYWCZY
CELOBIL
WARSZAWA

Do nabycia w składzie apt. Z. ORLOWSKIEGO
Częstochowa, Aleja 29.

Kronika handlowa

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma w Kairze pragnie nawiązać kontakt z firmami polskimi włókienniczymi, wyrabiającymi szczególnie flanele, draperie i t. p. Firma w Kairze pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami włókienniczymi i łódzkiemi wyrabiającymi tkaniny. Firma w Aleksandrii pragnie nawiązać kontakt z polskimi firmami włókienniczymi, wyrabiającymi tkaniny bawełniane drukowane, welnianie męskie i damskie. Firma w Kairze pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami włókienniczymi wyrabiającymi tkaniny.

— Wileńskie zabawki dla dzieci amerykańskich i angielskich. Rzemiosło wileńskie za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej otrzymało większe zamówienia na drewniane zabawki z Anglii i Sanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ponieważ rzemiosło wileńskie w obecnym stanie nie mogłoby podołać tym zamówieniom, Izba Rzemieślnicza zabiega będzie o kredyty inwestycyjne na rozszerzenia warsztatów i stworzenie w Wilnie ośrodka zabawkarskiego.

— Eksport drewna w czerwcu. W czerwcu r. b. wywieziono z Polski drewna i materiałów drzewnych za 12.429 tys. zł. wobec 14.921 tys. zł. w maju r. b. i 14.177 tys. zł. w czerwcu ub. r. Jeśli chodzi o kierunek wywozu, pierwsze miejsce zajmowała w dalszym ciągu Anglia, która interesuje się się zwłaszcza tarcicą iglastą i liściastą. Poza tem eksportowano do Czechosłowacji, Belgii, Holandji etc. Poziom uśrednionych w eksporcie cen nie uległ zmianom w porównaniu z cenami z maja r. b.

Pewne perturbacje na rynku drzewnym spowodowało ograniczenie kontyngentu wywozowego w Niemiec, co dało się szczególnie odczuć tym eksporterom, którzy przygotowali zapasy materiałów o sortymentach przystosowanych do potrzeb rynku niemieckiego.

Podnieść należy również trudności eksportu drewna od Szwajcarii, gdzie rygorystyczna reglamentacja importu uniemożliwiła niemal zupełnie wywóz polskiego drewna tarcowego.

WALERJA ZURAWSKA.

RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna z życia kolejarzy.

Zal jej było dobrze już znoszonych łatekerek, oszczędzała, żeby w najdalszą przyszłość odciągnąć ten nieunikniony wydatek.

Stawscy mieszkali daleko do stacji, ale Ewa pragnęła w tej chwili, żeby droga szła w nieskończoność...

— Może kto u nich jest — pomyślała z niepokojem, zbliżając się do celu.

Na szczęście Stawcy byli sami, gdy Ewa weszła, siedzieli przy popołudniowej herbatce.

Ładny, ciemnowłosy piętnastoletni chłopak, jedyń ich syn Jerzyk skooczył z pomocą naprzeciw ciotce, pomógł jej zdjąć żakiet i kapeluszy, przyniósł wygodny fotel z sąsiedniego pokoju i usadowił w nim Ewę.

— Dawno ciocia u nas nie była... a może radja ciocia posłucha, dziś taki ładny program — przyznał się Jurek.

— Daj spokój — przerwał Stawski, wyoki, ogorzały brunet — idź lepiej teraz do swego pokoju i odrabiaj lekcje, a ciotka z nami pogada.

— O już mnie wypędzają, tylko kto przyjdzie... Dlaczego mi nie wolno słuchać o czym będziecie mówić — zaprotestował Jurek.

— Nie o to się rozchodzi — zaogrodziła Ewa — tylko żebyś wcześniej lekcje odróbił.

— E... ciociu, nie jestem taki głupi, mam już piętnaście lat.

— Jureczku, nie upieraj się, jak tatuś mówi, trzeba słuchać, idź odrabiać lekcje — stanowczo powiedziała pani Irena.

Chłopak wstał bez słowa, pochurnym spojrzem obrzucił zebranych i wyszedł do drugiego pokoju.

— Napijesz się z nami herbaty, właśnie upiekłam świeże ciastka, dobrze żeś przy szła — mówiła, krzątając się po pokoju pani Irena.

— Co słychać u was? — zagał Stawski. Ewa wruszyła ramionami.

— Jak zwykle — odrzekła niechętnie. — Coś nie w humorze jesteś — wróciła pani Irena.

— Trudno mieć humor przy tylu kłopotach — zdawkowo wytomczyła się Ewa.

— Nie narzekaj — przerwał Stawski — będzie jeszcze gorzej... To „dzisiaj” będziemy wspominać jak „rajskie dni”!

— Co ma być jeszcze gorzej! — ze strachem zawołała Ewa.

— A co myślisz, a te krachy walutowe; a te sytuacje humorystycznie tragiczne, gdzie chleba dosyta, a ludzie głodem przy mierażą, gdzie nadmiar ludzi do pracy, a tej pracy brak, to jest głębia, na której musi wyrosnąć coś potwornego.

— Nie strasz — upominała pani Irena.

— Zawsze jesteś pesymistą, gorzej już być nie może.

— Nie może — podchwycił Stawski — a wojna? — Dziś jest jeszcze spokój, mamy dach nad głową i chleb powszedni, ale mogą przyjść czasy, że i tego zabraknie, a życie będzie niepewne.

— Ach — zawołała Ewa — takie życie... co tam takie życie!

— Nie grzesz, Ewuniu! — surowo upominała siostrę pani Irena.

Na twarzy Ewy pojawiły się rumieńce. — Toł drodzy — zaczęła poddenerwować — życie jest cennym darem, jest ono najbliższe i najważniejsze człowiekowi! I dlatego smutnym jest, gdy ktoś musi szaro przeżyć swe życie, to tak, jakby najcenniejszy klejnot swój zmarnował.

— Czy kto szaro przeżywa życie, czy jasno, — dodał w zamyśleniu Stawski — zawsze ono jednak jest drogie, dlatego też ludzie, którzy dają za jakieś widzimisię życie, świat nazywa bohaterami.

— Ach łatwiej być bohaterem i dać życie za coś wyśnione, umiłowane, to jedna chwila napięcia, zapachu, poświęcenia... ale lata całe wlec za sobą, takie szare, nużące, jednostajne... dzień za dniem, jeden rok lata drugi... myśl i duch w człowieku karleje... i tak aż do śmierci... aż do śmierci! — z jękiem zakończyła Ewa.

— Ta filozofia to ci w głowie zupełnie pomieszła! — oburzyła się pani Irena.

— Cóż ja jestem winna — wybuchnęła Ewa — że nie umiem zadowolić się tem, co mam, że nie umiem stworzyć sobie nożliwie znośnego życia w tych wyobcowanych mi przez życie ramach.

— Tak, też teraz od pewnego czasu jesteś apatyczna, stroniś od ludzi i Bóg wie, do czego cię to doprowadzi! — karcąco odezwał się Stawski.

Ewa milczała, odpowiadając im myślą: — Co wy wiecie... was nie boli... A mnie os gna, coś niesie... czegoś pragnę... szalbym, nie wiem gdzie... gdzieś daleko... gdzie jest jasniej, bo tu... sprzyrzyło mi się już wszystko!

Pani Irena rozesała białutki obrus, usta wlaśnie przybrała do herbaty, na szklankę, błyszczącej, jak kryształ paterze, podała pachnące wanilią ciastka.

Ustawiała z lubością każdy przedmiot, pieszcząc go dotknięciem dłoni, poczucie własności napełniała ją zadowolonymi i syczącymi się wszystkim.

W pięknych filiżankach podała herbatę i zawołała Jurka.

— No już po sekretach, odkryliście Amerykę! — zawołał z przekąsem Jurek.

— Nie, ale dośladziliśmy do wniosku, że pewien chłopiec jest niegrzeszny — rzekł Stawski.

— Zal mi go bardzo — odpowiedział Jurek, udając, że nie rozumie, o co chodzi.

— To mu powiedz, żeby się poprawił — dodała pani Irena.

— Postaram go się przekonać — zapewnił Jurek.

Ewa roześmiała się serdecznie. Śmiech jej był świeży i zarazliwy, roześmieli się

Stawscy, a najgłośniej Jurek.

Ewa pła herbatę i obserwowała siostrę z pewną dozą zazdrości: widziała z jakim aboznieniem odnosiła się do najdrobniejszych szczegółów codziennego życia, jak starannie nakrywała stół i ustawiała zastawę.

— Irenu, bądź łaskawa, nasmaruj mi kromkę chleba z masłem — zwrócił się do zony Stawski.

Pani Irena ukołała zgrabnie i podając pieszczotliwym ruchem żądany przysmak, obrzucała męża czulem spojrzeniem.

— Nie ulega wątpliwości, oni kochają się bardzo — myślała Ewa — on taki dobry człowiek, nie ubliży, nie skrzywi, nie plie, nie wydale poza domem... A mój Witk, mój Boże, ile tej „krzywdy dozwolonej”, przekleństwo, awantur, o blahostki... Fala goryczy zalała serce Ewy.

Na ścianach wisiało kilka wzorzystych makat. Otomana zarzucona była barwnymi poduszkami, na kredensie, stolczku pełno było tych tak pracowitych ręcznie wykonanych robót kobiecych.

Jak ona ma czas i cierpliwość — myślała z pewną dozą podziwu Ewa i co ją uderzyło dzisiaj, że szorstka, skała Irena kochała swój dom; że trzy małe pokoje były jej światem, upiększać je, gromadzić w nich było jej rozkoszą.

A dlaczego kocha swój dom? — bo podstawa tego domu jest dobry, dbały o rodzinę mąż. Ich dom, to ciche, ciepłe gniazdko... tu niema miejsca na ezorstkie obrażliwe słowa, na kwasy i wymaganie najwastniejszych spojrzeń i myśli, tu niawet meble i rzeczy są dziwnie harmonijne i pogodne, te trzy pokójki wprost mówią: jesteśmy czyste, porządne i lubimy spokój, tak jak oni we troje mogą powiedzieć: kochamy się i jesteśmy szczęśliwi... A ja... Ach Boże, lepiej nie myślać! — westchnęła Ewa i zwróciła się do Jurka, wypytując go o postępy w nauce

JASTRZĘBIE ZDRÓJ

PERLA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Nadzwyczajnie wznoki leczenia: poścoła, wstawowego i mięśniowego, trichiasu, dny, artretyzmu, skrofulozy, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo dostępne kuracje ryczałtowe. Wszelkich informacji udzieli Dyrekcja Zakładu Kąpielowego oraz Biura Podróży „Orbis” i „Francepol”

Kontrola dewizowa nad Tow. Ubezpieczeń.

Komisja dewizowa powzięła uchwałę dotyczącą uprawnień Zakładów Ubezpieczeń, w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Zakłady ubezpieczeń, uprawiające ubezpieczenia transportowe, mogą bez każdorazowego zezwolenia komisji dewizowej nabywać dewizy i za pośrednictwem banków dewizowych przekazywać zagranicę dewizy te lub krajowe środki płatnicze na pokrycie szkody transportowej do wysokości 5,000 zł. lub równowartości tej sumy oraz na udzielenie gwarancji w związku ze szkoda transportowa do wysokości 25,000 zł. lub równowartości tej sumy.

W razie udzielenia gwarancji zakład winien po zlikwidowaniu szkodyściągnąć od kraju przekazaną kwotę gwarancji lub jej niezużyty części.

Przekazywanie sum powyższych wymaga zezwolenia komisji dewizowej, które w każdym wypadku Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przedstawiać będzie w najkrótszej drodze swą opinię.

Następnie uchwała omawia obszernie przepisy dotyczące reasekuracji ubezpieczeniowej, biernej i czynnej.

Kontrolę nad zakładami ubezpieczeń w zakresie powyższych uprawnień komisja dewizowa powierzyła Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń, który w każdej sprawie, wymagającej oddzielnego zezwolenia w krótkiej drodze przedstawić będzie komisji dewizowej swą opinię oraz prowadzić będzie ewidencję sum, przekazanych przez zakłady ubezpieczeń zagranicę i zagranicą przez nie posiadanych.

W związku z powyższą uchwałą komisja dewizowa wydała już szczegółowe zarządzenia wykonawcze.

Obniżka podatku od win owocowych.

W Dzienniku Ustaw, który ukazał się 31 lipca zostanie ogłoszone rozporządzenie min. skarbu w sprawie obniżenia stawek podatkowych od win, wyrobianych z owoców. Od wina owocowego podatek z kwoty 0,50 zł. został obniżony do kwoty 0,20 zł., od moszczu owocowego z 0,25 do 0,10 zł., od wina owocowego gazowanego z 0,90 do 0,50 zł., licząc od 1 litra. Również od wina owocowego musującego obniżony został podatek z kwoty 1,80 do 1,00 zł. od całej butelki i do 0,50 zł. od pół butelki.

Decyzja o obniżeniu stawek podatkowych od win owocowych pozostaje w związku z ciężkim położeniem gospodarzem krajowego przemysłu winnego, który przed 1931 r. wykazywał wybitne tendencje rozwojowe, a po r. 1931 zaczął upadać pod wpływem znacznego w tym czasie podwyższenia stawek podatku spożywczego. Gdy w roku 1929-30 spożycie win owocowych wszelkich rodzajów wyniosło 4,089 tysięcy litrów, to w roku 1935-36 osiągnęło zaledwie 950 tysięcy litrów.

Obecnie po ogłoszeniu obniżki podatku należy się liczyć z obniżeniem cen win owocowych, co przyczyni się powinno do powiększenia zbytu i wyrobu krajowych win owocowych. Należy wytwórnie krajowe, mając zapewniony zbyt znacznej ilości swoich wyrobów, będą mogły również pracować nad dalszym doskonaleniem jakości win owocowych, które w znacznej mierze powinny zastąpić wina pochodzenia zagranicznego.

Wspomniane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-ym sierpnia.

Nie wolno przyjmować zaproszeń na polowania.

P. premier gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik w sprawie polowania funkcjonariuszów państwowych w lasach prywatnych.

Okólnik ten brzmi: „Zdarza się, że urzędnicy, w szczególności zajmujący wyższe stanowiska w administracji państwowej, przyjmują za proszenia na polowania, urządzone przez właścicieli większych obwodów łowie-

kich, nie licząc się z tem, że w ten sposób zaciągają wobec zapraszających pewne zobowiązania towarzyskie, które mogą okazać się krepującą przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

Niejednokrotnie góźnie, urządzających polowania, widuje się w gabinetach urzędników polujących, co w zestawieniu może budzić wątpliwości, a jest niedobrze, gdy przełożony ma dużo do myślenia o celowości zachowania się podwładnych.

Prost przyzwoitość w stosunkach towarzyskich wymaga, że tylko ten powinien jeździć na przyjęcia i polowania, kto może odważenić się w równej mierze. Jeżeli natomiast możliwość ta nie istnieje, — zaproszeń przyjmować nie wolno.

Ministrowie mają wydać zarządzenia, w których zwrócić w tym zakresie uwagę kierowników władz podległych z zaznaczeniem, że powyższe nie dotyczy polowań, urządzanych przez administrację lasów państwowych”.

Gimnastyka--to radość życia

Kultura fizyczna, to jedno z imperatywnych haseł naszej epoki, przerażające się w jakąż manję, w jakis szac oraz to nowych systemów, bardziej skutecznych od tych, które dotychczas stosowano.

Zagranicą, zwłaszcza we Francji, gdy ludzie się spotykają, już po kilku słowach pada nieuchronne pytanie: z kim ćwiczysz? Jest bowiem pewien słynny Włoch, który uznaje wyłącznie masaże, inny jakiś mistrz kultury fizycznej, boksek, stosuje system, po którym pacjent za każdym razem jest „trup”. Przeciwnie znowu, modny obecnie Hindus lubi ruchy zwolnione, „au ralanti”. Prawdopodobnie istnieje tyle systemów, ilu jest praktykujących.

Przed i po ćwiczeniach należy się wazyć, a dokładne miary widnieją kolumnami cyfr z ostatnich miesięcy posiadają wagą, niezbędną we współczesnej gotwalni.

Ćwiczyć każdego ranka! Kultura fizyczna wróci nam młodość; ona to pozwoli kobietom obejść się bez okropnej

djety, a i kobietom i mężczyznom wróci zdrowie i radość życia.

Manje różnych systemów istniały i będą istnieć po wszystkie czasy.

W wieku XVII i XVIII rozprawiano o różnych lekarstwach Moljera oraz o puszczaniu krwi. Później modne były sole, które każdy nosił przy sobie, utajone w cennych flakonikach. Swego czasu nie zawodnym systemem dla utrzymania młodości i żywotności była jazda konna.

Dalej przyszła kolej na rower i wiele innych rzeczy.

Żdzi z kulturą fizyczną rywalizuje system pigulek i proszków, ale jest to ucieczka leniuchów. Nie potrzeba zadawać sobie żadnego trudu: poprostu przy każdym posiłku wyciąga się z torebki, niby z czarodziejkiej szkatułki zżawieny, cudowny środek.

Codzienna gimnastyka jest niezbędną, ponieważ stawy osoby dorosłej, używającej ruchów umiarkowanych, „stygna”, pozostając w bezczynności.

Gimnastyka zarazem kształci funkcję oddychania. To jest jej niemałą zasługą, zważywszy, jak mało ludzi umie prawidłowo oddychać i jak ignorują po największej części ważny wpływ tej funkcji organizmu na system nerwowy, a nawet na kolor cery i blask oczu. Aby wykonać dokładny oddech, należy napęścić powietrzem klatkę piersiową, rozszerzając ją do maksimum, oczywiście z ramionami cofniętymi do tyłu i wdychając przez nos. Następnie wydycha się przez usta lub nos (z początku lepiej używać dróg nosowych), ściągając przytem klatkę piersiową do ostatecznych granic.

Wdech dokonywa się zawsze z zamkniętymi ustami i trwa krócej niż wydech. Przy dzisiejszym zrozumieniu tego zagadnienia, nie wydają się nam bynajmniej nieosiągalne, czy dalekie, zasady hellenistyczne, które w tej dziedzinie można streścić w wyrażeniu: „Jeśli pielęgnujesz ciało, pielęgnujesz całą istotę, gdyż tą drogą kształcisz jednocześnie i duszę”.

Kupujcie tylko pocztówki wielobarwne

Piękno Jasnej Góry

w akwareł art. mał. T. Cieśliewskiego

Skład główny:

Księgarnia „Gonca Czestochowskiego”,

II Aleja Nr. 26.

Kuźnia plotek na przedpieklu

Paryz — Bordeaux — Bayonne. To ostatnie pełne wspomnień o powstaniu naszych Bajonczyków. Stąd już tylko godzinę drogi do granicy hiszpańskiej, więc nie dziwnego, że specyficzna atmosfera wojenno-rewolucyjna daje się odczuwać. Jadą w tą i powrotną stronę tłumy ludzi, nie wiadomo poco i na co. W przepiekinie pociągu okrażamy najpiękniejsze miejscowości na Cote d'Argent z Biarritz na czele. Wszędzie tam pełno i ze względu na czas wakacyjny i na rewolucje.

Hendaye. Tu już kres naszej podróży. Dalej nie pojedziemy, gdyż dostać się przez Irun do Hiszpanji ogromnie trudno. Dlatego też wszystkie sztaby informacyjne obrały sobie tu siedzisko i nadśluchują, co się dzieje z drugiej strony Bidasosa. Nie znaczy to jednak, by nie było masowych przejść przez granicę. — Bidasosa, ta dziwna rzeczka, która podczas przyprływu cofa swoje fale i rozlewa się na przestrzeni kilku kilometrów, staje się malutkim potokiem podczas odpływu i nietrudno dostać się przez zieloną granicę do Fuenterrabji, widocznej jak na dłoni. Jedni przechodzą, drudzy godzinami stoją na brzegu i patrzą na ciche, hiszpańskie miasteczko, jakby oczekując, że za chwilę z wież kościoła Guadalupe na Jaizquivelu zaczyna grać armaty.

Wiadomości codziennie sporo, przeważnie nie skrajnie sprzecznych. Przynoszą je przeważnie miejscowi baskowie, którzy do dziś dnia nie wiedzą, czy są Hiszpanami czy Francuzami. Prasa światowa chętnie notuje każde słowo, które następuje często, zmieniając swoją treść i formę, obiega na drutach telegraficznych cały świat.

W eleganckim lokalu „Esqualduna” siedzę w międzynarodowym towarzystwie. Spotykam mego dawnego znajomego z Paryża, Char... bliższego dzisiejszemu rządowi francuskemu. Witamy się serdecznie. Po chwili rozmowa prze-

skakuje — oczywiście — na wypadki, rozgrywane się po tamtej stronie Bidasosa.

— Dla nas — mówi Char... — rozgrywka hiszpańska ma znaczenie polityczno-strategiczne.

— Strategiczne? Czyżby?

— Tak, mon cher, pomimo Pirenejów... Bo musimy rozważyć te sprawę od strony sytuacji i polityki europejskiej. Dotychczas granica hiszpańska była dla nas, dla sztabu naszego, obojętna. Wął Pirenejów tworzył naturalny szaniec obronny, a o dwie wąskie bramy — jedną nawprost Hendaye nad Atlantykem, drugą na vis a vis Port Bou nad morzem Śródziemnym — można było nie dbać. Gdyby zwyciężyli powstańcy — sytuacja zmieniałaby się dla Francji radykalnie. Nowy rząd opowie się — jak to już dzisiaj widać — za Trzeci Rzeszą a przeciw nas. Mielibyśmy od południa, jeśli nie wrogów, to w każdym razie antagonistów i przyjaciół naszych nieprzyjaciół. O to chodzi.

— Przepuścimy, że tak... Jakiz z tego wnioszek?

— Ten, że musielibyśmy fortyfikować i tę granicę, że i tutaj trzeba byłoby trzymać pogotowie zbrojne. Dalej zaś jest jeszcze i inne niebezpieczeństwo. — Flota hiszpańska mogłaby przysporzyć kłopotów naszym eskadrom Śródziemnomorskim, a porty na wschodnim wybrzeżu Hiszpanji stałyby się dogodnym oparciem i bazą dla ewentualnych naszych przeciwników.

— Wnoszę z tego, że kłopotu przysparza w tej chwili nietylko Madryt ile Berlin?

— Prawie tak, mon ami!

Rozmowę naszej przysłuchiwał się z niemałym zainteresowaniem siedzący obok elegancki, starszawy pan, o wyglądzie południowca. Korzystając z chwilowej przerwy w rozmowie mojej z panem Char..., nieznanymi skłonil się zleka,



przedstawił się — signor Trav... Nie zdziwiło to nas, ani mnie, ani p. Char..., bo w tych dniach nerwowego napięcia i gorączki dyskusja i gawędy zawiązywały się bez trudu między zupełnie obcymi sobie ludźmi.

— Rację ma pan — zwrócił się pan Trav... do pana Char... — o tyle tylko, że istotnie chodzi tu nietylko o losy Madrytu, co o losy Europy.

— Pardon, nie posuwałem się tak daleko!

— A jednak tak jest. Powstańcy sympatyzują jawnie z Berlinem, rządowcy i front ludowy z Paryżem. Czy zwyciężą ci lub tamci? — nie przesadzam — w każdym razie nam, Italji, nie będzie miłe, ani obojętne polityczne przymierze danego rządu w Madrycie.

— A w czem tkwiłaby niewygoda sytuacji, oglądanej z Rzymu? — wtrącam.

— W tem — replikuje signor Trav... — że tak, czy inaczej, wpływy nasze na półwyspie Pirenejskim doznałyby uszczerbku. Sympatje Italji są, oczywiście, po stronie powstańców, interesy polityczne naszego kraju wymagają jednak równowagi wpływów w nowej Hiszpanji. Wcałoby nie odpowiadało nam zbyt ściśle związane się nowego rządu madryckiego z Berlinem lub Paryżem.

W tem miejscu wnieśliśmy do rozmowy naszej odgłos żywej kanonady od strony Irunu. Wstaliśmy wraz z innymi od stolików i wyszliśmy na plażę.

Każdy „puszcza farbę” w cichem, spokojnem Hendaye. Każdy, jak moi rozmówcy, życzy powodzenia tej stronie, z którą sympatyzuje. Na tie tych sympatyj lub antypatyj, rodzą się tu najdziwniejsze plotki, fantastyczne „nowiny”. Pewnie jest tylko jedno — że tam, po drugiej stronie Bidasosa karabiny nie strajkują i trupy walą się gęsto. Rom. K.

Z dziedziny mody

Letnie tualety wieczorowe.

Jean Patou wypuścił ogromnie efektowną kolekcję tualeci wieczorowych. Na pierwszy rzut oka zdumiewa nas mnogość modeli desenionych. Jedwabie imprime Jean Patou są bardzo żywe w tonach i śmiałe w rysunku. Patou jest rzyknikiem — łączy on różowy kolor z zielonym, bordo z żółtym, brązowy z błękitnym. Motyw kwiatowy otoczony jest u Patou sznureczkiem paciorków, co nadaje całości wyrazu przepychu i bogactwa. Obok jedwabi wzorzystych spotykamy u Patou dużo organdy, przeważnie o białym tle w delikatny deseń. Balowe tualety firmy Patou mają maleńki dekolt i bardzo szeroki doł. „Łekawki są przeważnie ozdobione wolutami, lub tworzą bufki, a staniki są lekko drapowane.

Wszystkim prawie tuletom Patou towarzyszy jakaś narzutka — przezroczyście płaszczyk, bolerko lub żakietek. Okrycia wykonane są z efektownego, przebaranego lśniącego lub haftowanego materiału. Bardzo często narzutki: balowe lśnią od cekinów lub pajetek.

Zamiast diademów, które nosiło się w karnawale, gwiazd, pereł, koron i t. p. przybrał głowę, proponuje Patou kwiaty i... ptaki. Kwiatne girlandy nosi się z przodu nad czołem, styłu nad łoczkami lub po bokach. Ładnie jest: jeżeli do takiej ozdoby z kwiatów loki są dłuższe i spadają do połowy szyi. Efektem zasadniczym w tegorocznej sztuce fryzjerskiej jest kontrast między gładką głową i sutością loków. Czasami loki otaczają całą twarz lecutką aureolą. Wróciła również moda strusich piór, rajerów i krossów.

Skromniejsze sukienki wieczorowe przy biera się także kwietnemi gidlandami! Nad morzem bardzo chętnie noszony jest wieczorem biały smoking ozdobiony czarnym aksamitem i uzupełniony czarnym welurowym kapelusze. Poza tem widać całe masy powiewnych sukien wzorzystych najbardziej skomplikowanych fasonów. Elegancką tuletą stanowi sukienka z czarnego atlasu - cire, bardzo błyszczącego, uzupełniona żakietkiem z creponu „cloque”, wytaczonego w szaro - żółte kwiaty. Tuleta ta wymaga bardzo wyszukanego kroju, gdyż poza samym materiałem nic jej nie zdobi. Celina.



Największe europejskie drapacze chmur w Sztokholmie. Stolica Szwecji Sztokholm syczy się tem, że posiada największe w Europie drapacze chmur. Na zdjęciu dwa 18-tiętowe drapacze chmur, z niezwykle efektywnym pomostem, i przejazdem.

działności przedmiotów w nocy, lub poza zasłonami z mgły.

W tych dniach inżynier firmy na posiedzeniu klubu techniczno-literackiego przedstawił rodzaj lornetki, która pozwala na widzenie przedmiotów nie tylko w nocy, ale również poprzez zastopy dymne, co ma duże znaczenie w wojnie. Aparat ten opiera się na tej samej zasadzie jak fotografowanie przy pomocy promieni ultraczernych, z tą różnicą, że pozwala oku ludzkim chwycić obrazy bezpośrednio. Wynalazek wywołał wielkie zainteresowanie nie tylko wśród techników, ale również w kręgach wojskowych.

Gdybyś nawet był cesarzem chińskim

Chłopi z Westfalii mają zwyczaj do wszystkich mówić przez „ty”. Na tem też zdarzyła się przygoda jednemu z wyższych urzędników administracyjnych, który świeżo objął kierownictwo urzędu. Chcąc zbadać dokładnie teren, postanowił udać się incognito w swój powiat. Zrobił to w dodatku pieszo, aby lepiej wejrzeć we wszystkie tajniki podległych mu obywateli. Pogoda dopisywała, więc marsz odbywał się rażno. Przed zachodem słońca postanowił dotrzeć do małego miasteczka, aby tam zanoć. Nie znając dokładnie drogi, wiodącej do owego miasteczka, musiał się o nią zapytać. Zwrócił się więc do jednego z przechodzących chłopów, który mu odpowiedział: „Co? Nie wiesz, kądę się tam idzie? Musisz przejść tę górę, następnie

skręcić wzdłuż rzeczki i za pół godziny będziesz na miejscu”. — „Jak pan się do mnie odzywa? Czy nie wie pan, kim jestem? Jestem nowym starostą!” — odrzekł podróżujący, tracąc równowagę burzony na chłopa, że zaczął mówić do niego przez „ty”. — „Gdybyś ty nawet był cesarzem chińskim, musisz przejść przez tę górę i wzdłuż tej rzeczki i na to nikt nie poradzi, zrozumiałeś?”

Starosta już nie nie odpowiedział, tylko poszedł dalej.

(X) **Radcy trzeźwości.** Parlament norweski przyjął w tych dniach ustawę w sprawie utworzenia „komitetu trzeźwości”, złożonego z 7 członków parlamentu, którzy otrzymają nazwę „radców trzeźwości”. Wobec zaobserwowanego w ostatnim czasie wzrostu alkoholizmu w Norwegii, komitet trzeźwości zajmie się specjalnie walką z kłeską alkoholizmu. Na ten cel parlament uchwalił dodatkowy budżet w wysokości 70.000 koron. Członkowie komitetu mają w przydzielonych sobie okręgach badać konsumpcję alkoholu i przyczyny jej wzrostu oraz w ścisłym porozumieniu z miejscowymi organizacjami antyalkoholowymi opracowywać najsukuczniejsze sposoby zwalczania tej kłeski społecznej.

Cygara w figurach wodotrysku

Gdy przyjdzie do rozbierania wodotrysku „Austria” na placu wiedeńskim Freyung, wodotrysk ten bowiem ma być odnowiony, to — jak twierdzi „Oester-

reichische Zeitung am Abend” — w czterech figurach, zdobiących ten wodotrysk ujawnione będą zapewne cygara hawańskie, zamknięte w nich już od lat 90-ciu. A cenne te cygara znalazły się w tak niezwykłej skrytce z następującego powodu:

Twórca tych figur, artysta rzeźbiarz Thomas von Schwanthaler, odlewał ją w Monachjum. Ponieważ zaś był namiętnym palaczem cygar, które w Bawarii kosztowały bardzo tanio, gdy tymczasem w Wiedniu, gdzie wyroby tytoniowe stanowiły już wówczas monopol państwowy, stanowiły przyjemność bardzo kosztowną, nalaadował więc wnętrza owych figur, przed wysłaniem ich do Wiednia, pysznymi cygarami hawańskimi i skrytki te zalutował hermetycznie blachą cynkową.

Trzeba jednak nieszczerzcia, że podczas podróży karetą pocztową z Monachjum do Wiednia, przebiegł się i zachorował ciężko.

Gdy zaś w końcu wyzdrowiał, już wodotrysk z jego figurami na mocnych cementowych podstawach stał na placu Freyung, odsłonięty uroczystie w obecności cesarza Ferdynanda.

Było to w 1846 roku i od tego czasu cygara przemycone przez Schwanthale-
ra, który nie mógł odzłować ich straty do końca swego życia, mają spoczywać we wnętrzu figur wodotrysku.

Między przyłocłkami.
— Mój maż długo się namyślał, zanim mi się oświadczył.

Tak, tak, najostrożniejsi należącej wpadała.

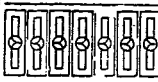
U wrótki.
* Wrótki — Jakis mężczyzna znalazł się na drodze pani.

Dama: — Bóże, znowu! Dopiero wczoraj przejechałam jednego autem!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

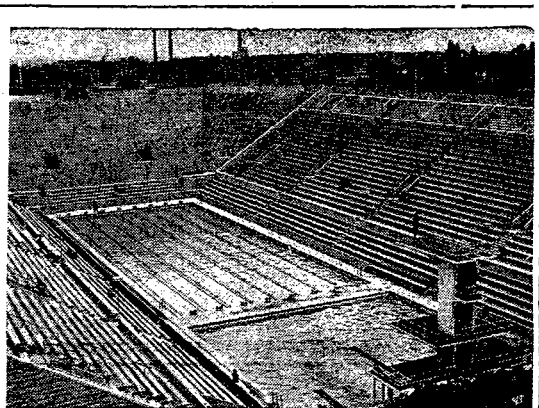
SOBOTA, 1 SIERPNIA.
6:30 Audycja poranna. 12:23 Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. 14:30 Muzyka lekka z płyt. 15:45 „Bim i Bum w opalach” — audycja dla dzieci. 16:00 Recital fortepianowy Marii Chasin. 16:30 Recital śpiewaczy M. Perkwowicza. 16:45 „Złoto Bałtyku” — odczyt. 17:00 Otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Berlinie (transm.) 19:00 Kapela Lianowa i soliści. 20:15 Audycja dla Polaków z Łużyc. 21:00 Recital skrzypcowy Szymona Bełłina. 21:30 „Świątka” — groteska radiowa. 22:05 Między przyłocłkami i wiadomości olimpijskie z Berlina. 22:35 Muzyka lekka.

Liga Morska i Kolonialna współdziała w rozbudowie naszej siły morskiej.



Olimpijski stadion pływacki.

Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok olimpijskiego stadionu pływackiego, przystosowanego całkowicie do wysokich potrzeb zawodników XI-jej Olimpiady.



Ze świata

(X) **Abisynja bez talarów Marii Teresy.** Talar Marii Teresy wprowadzony przed mniej więcej 300 laty do Abisynji został, na mocy wydanego w tych dniach rozporządzenia rządu włoskiego, wycofany z obiegu. Tem samym rozporządzeniem wprowadzono walutę włoską jako jedyny środek płatniczy w podbitym kraju.

Talary Marii Teresy będą wymieniane na liry przez filię włoskiego banku państwowego według kursu ustalonego przez Bank włoski.

(X) **Będziemy widzieć w nocy.** Jedna z niemieckich firm elektrotechnicznych po długich badaniach i licznych próbach laboratoryjnych rozważała zagadnienie wi-

K.S. PILLA.

Mali męczennicy

POWIEŚĆ

Tłumaczenie z włoskiego Marii Poznańskiej.

— Tak, panie! Gdybyśmy nie byli posłuszni naszej mamie, z pewnością wpadlibyśmy w jego zasadzkę... Przypominam sobie, że pewnego wieczoru, gdyśmy się bawili w parku, doszedł do nas i zaprosił nas do swego automobilu.

— Pragnę, abyście byli obecni na pięknym przedstawieniu kinematograficznym! — powiedział. — Będzie to film naukowy; dramat o treści historyczno-artystycznej...

— Mamę nie ma w domu, a bez jej pozwolenia nie możemy pójść! — odpowiedziała Flora.

— Mama z pewnością będzie zadowolona, jeśli zabawicie się w moim domu... — dodał. — Pragnąłbym też mieć was, jako gości, aby sprawić przyjemność mojej żonie, która obchodzi dziś swoje urodziny. Ona was kocha, pomimo, że was niezna i chciałaby wam zrobić miłą niespodziankę.

— Powtarzam raz jeszcze — odparła moja siostra — że bez wyraźnego zezwolenia mamy, nie możemy przyjść...

— Pomyślcie, że żona moja chce podarować Eljaszowi złoty zegarek, a tobie Floro, broszkę, wysadzana brylantami. Będziesz, Floro, królową naszej uczty...

— Nie! wykrzyknęła Flora — Zupełnie mi nie zależy na tem, aby bityszceć w salonach... Mama przyzwyczaiła nas do osobobnionego życia, i my się czujemy bardzo dobrze w jej towarzystwie zdala od gwaru wielkoświatowego...

— A co do podarunków, które pan chce nam ofiarować, — dodałem do siebie to lepiej będzie, jeśli pójdą na cele dobroczynne.

— Dość tego! — krzyknął wtedy rzeźbiarz — Jeśli nie dobroćią to siłą zmuszę was do tego, abyście poszli ze mną...

Jego brutalny rozkaz odebrał nam dotychczasową odwagę, i zaczęliśmy wzywać pomocy.

Dobry Bóg zrządził, że właśnie w tej chwili przejeżdżał tamtędy powóz, którym jechała nasza mama. Była to prawdziwa opatrzność, bo usłyszała nasz krzyk i przybyła nam natychmiast z pomocą. Zrozumiała o co chodzi i odważnie zgromiła jego zuchwałe postępowanie.

— I cóż powiedział na swą obronę, ten niegodziwiec?

— Nie mając nic na swoje usprawiedliwienie, zaczął nam grozić. Zadrzałem ze strachu.

— I czemu to wam zagroził ten przestępca?

— Przysięgam wam, — powiedział, i złowrogo błysnęły mu oczy — że pożałujecie tego coście dziś uczynili. A, pani, przekona się kiedyś, kim jest Wolfgang Kaufman...

— Kaufman?... powtórzył doktor Gennon, zmarszczywszy brwi — Znam to nazwisko, jaszczec dawnych czasów... Ale powiedz mi: dlaczego twoja mama nie denuncjowała tego przestępcy?

— Może, aby uniknąć jego zemsty, ale myślę, że raczej na skutek perwazji wuja Brunona. Obawiając się jednak poważnych następstw, jakie mogło pociągnąć za sobą to przykre wydarzenie, postanowiła powrócić z nami do Paryża...

— A czy wuj nie sprzeciwiał się waszemu wyjazdowi?

— Nie przypuszczam, doktorze... Był zawsze względem nas bardzo obojętny, gdyż nie podzielał jego przekonań religijnych. Specjalnie, po sprzeczce naszej z Kaufmanem, był dla nas bardzo nieprzychylnie usposobiony, utrzymywał, że z naszej winy stracił swego najlepszego przyjaciela.

— Czy Kaufman po owym niefortunnym zajściu nie ukazał się już więcej w willi twojego wuja?

— Nie jestem tego pewien: ja jednak nigdy go już nie widziałem ani w willi, ani też gdzieindziej ostatnich dni naszego pobytu w Londynie.

— Czy długo jeszcze pozostaliście w domu po tem zajściu?

— Nie panie doktorze: zaledwie kilka dni, niezbednych do przygotowania się do podróży. W przeddzień jednak wyjazdu naszego do Paryża, otrzymaliśmy depesze od ojca z frontu, w której wyraził życzenie zobaczenia nas, ponieważ znajduje się ranny w szpitalu wojskowym.

— Do jakiego pułku należy twój ojciec?

— Jest pułkownikiem w trzecim pułku artylerji...

— Został więc ranny w czasie ostatniej zwycięskiej bitwy, w której postradalo życie tysiące ludzi...

— Zapewne... Po otrzymaniu tej bolesnej wiadomości, mama musiała zmienić plan projektowanej podróży. W pierwszej chwili miała zamiar pojechać sama, ale, pomyślawszy o niebezpieczeństwie na jakieby nas naraziła, pozostawiając nas w domu wuja i w mocy

Kaufmana, postanowiła zabrać nas ze sobą. Skorzystała z tego, że akurat w owym czasie odpływał statek w stronę Francji. Wyjechalśmy wczoraj o zmierzchu: okręt był przepelniony, między pasażerami przeżwała wielka ilość arystokracji rozbawionej i beznamiętnej.

Mama wzięła dla siebie i dla Flory kabinę pierwszj klasy, w której były tylko dwa łózka: musiałem więc zgodzić się, aby noc spędzić w oddzielnej kabinie, gdzie przypuszczalem, że nikt mi nie przeszkodzi spokojnie wypocząć. I istotnie, gdy mama po wieczery zaprowadziła mnie do kabiny, aby ułożyć mnie do snu, nikogo w niej nie było prócz nas. Mama dała mi kilka potrzebnych wskazówek i jak zawsze na dobranoc udzieliła mi swego błogosławieństwa, poczem usnąłem snem mocnym i spokojnym. A gdy snilem o moim tatusiu, stojącym obok mojego łóeczka, poczułem, że jakaś ręka silna, jak szpony zatkała mi usta. Obudziłem się nagle, i ujrzałem, stojącą przedemną, jak upiór, postać niegodziwego Kaufmana.

— Jakim sposobem ten niedzinek znalazł się tej nocy na statku? — zapytał doktor.

— Prawdopodobnie ktoś zawiadomił go o naszym wyjeździe, a wtedy on, palając zemstą za doznana obrazę podczas zajścia w willi mojego wuja, wsiadł uśmiechnięt z nami na okręt, aby w czyn wprowadzić swoją groźbę.

— Czy nie spostrzeżliście go, zanim statek odbił od brzozy?

— Ja go nie widziałem i przypuszczam, że i mama także go nie zauważyła, bo wtedy napewno nie pojechałaby tym statkiem...

— Co ci zrobił tej nocy, Kaufman?

— Nie odzywaj się ani słówkiem... Nie ruszaj się!... szepnął Kaufman głosem, przypominającym świst: „jeśli ci życie mile, ubierz się w tej chwili i chodź ze mną...”

Zdawało mi się, że śnię. Oglądałem się przerażony dookoła, aby zobaczyć, czy niema kogoś w kabinie, ale niestety prócz Kaufmana nie było w niej żywej duszy.

— I cóż się wtedy stało? — zapytał doktor przejęty opowiadaniem dziecka.

— To, co później zaszło jest tak straszne, że wydawałoby się niewiarygodnym, gdyby niestety nie było prawdą...

Wymówiwszy te słowa, dziecko żałośnie się rozplakało, osunęło się na fotel i główka bezwładnie mu zwiśla na poręczu.

C. d. n.